Nr. 178. Sobota, 6 Sierpnia 1887. **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą. pierwsi 75 cent., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. Adam s, Rue des St. Peres 84

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, ***po cenie o połowę zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy przeniósł adjunkta kancelaryjnego c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, Antoniego Stupnickiego, do c. k. sądu obwodowego w Sanoku i zamianował kancelistę c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach, Michała Buczackiego, adjunktem kancelaryjnym c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy nadał kanceliście dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy c. k. sądzie powiatowym w Sanoku, Stanisławowi Kucharskiemu, posadę prowadzącego księgę gruntową przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 sierpnia.

Tryumfujące niedawno organa torysowskie w Anglii, zamilkły nagle w obec ciosów, które stronnictwu będącemu u steru zadali sami sprzymierzeńcy, unioniści liberalni. Dziwne to widowisko nie przyszło do skutku od razu, a przeobrażeniom i starciom w łonie stronnictw towarzyszyły głosy, które skompromitowały powagę torysów. Były to głosy prasy konserwatywnej, która z niezmierną chełpliwością zapowiadała rozmaite groźne następstwa dla stronnictwa Gladstona i Parnella; z zapowiedzi tych wypadało się spodziewać rzeczywiście czegoś nadzwyczajnego, a co najmniej zdyskredytowania liberalizmu gladstonowskiego w całej Anglii. W rezultacie tymczasem okazał się nie program stronnictwa, nie zdepopularyzowanie hasła autonomicznego dla Irlandyi, ale zupełna klęska wpływów konserwatywnych. Wynikałoby z tego, że sędziwy Gladstone znał lepiej usposobienie wielkich rzesz, na które zawsze liczył, oraz, że trafniej przewidywał scysye, które wybuchną pomiędzy torysami a uniostami liberalnymi, niż obliczał gabinet Salisburyego. W istocie bowiem: na czem opierała prasa konserwatywna nadzieje stłumienia prądów demokratycznych, liberalnych, oraz dążenia do reform i autonomii? Oto jedynie i wyłącznie na nadziei zdepopularyzowania Gladstona, a dalej na tem, że ustawa wyjątkowa dla Irlandyi zniechęci Irlandczyków dla stronnictwa Gladstona Nie przyszło ani do jednej ani do drugiej alternatywy. Gladstone powiedział, że skoro przyjdzie na porządek dzienny bil agrarny, to demokratyzm radykalnego Chamberlaina zamanifestuje się tak jaskrawo, że albo gabinet będzie musiał zrobić ustępstwo wbrew interesom lordów, albo doprowadzić do scysyi. W samej rzeczy też, ministerstwo mając do czynienia z partyą, od której zależała i zależy jego egzystencya, zrobiło ustępstwo i to tak nadzwyczajne, że bil agrarny wchodzi w życie z takiemi uwzględnieniami dla dzierżawców, jakich przed pół rokiem żądał Parnell, kiedy jeszcze był panem sytuacyi. Ale nie dosyć tego, lord Hartington, głowa stronnictwa unionistowskiego, gdy już nie szło o autonomię Irlandyi, ale o jej interesa społeczne i ekonomiczne, wystąpił tak radykalnie, że zdziwił i przeraził torysów, którzy gotowi są z nim podzielić się władzą.

Słabość stronnictwa konserwatywnego odbiła się także w parlamencie brakiem odpowiednich szermierzy. Miejsce bystrego Churchilla zajął, jako przywódca stronnictwa konserwatywnego, zimny p. Smith, który wprawdzie nie okazywał drażliwości na wycieczki Irlandczyków, ale też nigdy, prócz akcyi z mocy urzędowej, nie uczynił nic i nie zdziałał swoją wymową. W obec Gladstona i Parnella postać takiego przywódcy bladła zawsze niesłychanie. Inni członkowie stronnictwa rządowego nie zabierali nigdy głosu. We wszystkich szermierkach i obronach stanowiska przemawiał tylko irlandzki podsekretarz stanu Balfour. Stronnictwo liberalne miało zawsze na zawołanie Gladstona, mimo sędziwości, zawsze gotowego do walki, improwizacyi, zawsze pełnego optymizmu, wierzącego w to, co mówił, i zawsze obudzającego sensacyę. Gdy nakoniec po klęskach moralnych, choć nie faktycznych, gabinet zwyciężył siłą większości w parlamencie, zaczęły się niepowodzenia jego w okręgach wyborczych, niepowodzenia rzeczywiste. Z zapowiedzianych bowiem kilku kandydatów konserwatywnych, nie wyszedł w żadnym z okręgów ani jeden. Opinia zatem, na którą tak liczono, zwróciła się przeciw torysom. Jeszcze nieprzychylniej usposobił ją Gladstone dla konserwatystów, gdy niespodzianie w przeszłym tygodniu zamanifestował swoje życzenia pojednawcze. Poczynił on takie ustępstwa, że wielu unionistów zaczęło się

---

6)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

I.

Zamek Tustań.

(Ciąg dalszy.)

Tu wszakże Wilczek stracił cierpliwość i rzekł do niego już gniewnie, ale jeszcze się powstrzymując:

— Tobie, jak widzę — przewróciło się we łbie. Myślałem zrazu, że jakieś żarty chcesz stroić, ale jeżeliś z tem przyszedł na prawdę, to bądź kontent. jeżeli cię puszczę całego, i idź sobie do tysiąc diabłów!

A wtedy i Biłowus twarz swoją nasrożył, nie klaskał już w dłonie, tylko powiedział surowo:

— Nie tak, nie tak, panie Starosto! — ja z tem nie pójdę....

— Nie pójdziesz?! — zawołał Wilczek gwałtownie a wtedy żyły mu zaczęły nabiegać na twarzy i dłonie mu się zacisnęły.

— Nie pójdę! — zawołał Biłowus — bom jest ukrzywdzony na mojej sławie i plotki już chodzą o mojej dziewczynie.

— Któż ciebie ukrzywdził? — rzekł Wilczek, jeszcze panując nad sobą.

— Wy! panie Starosto! — zawołał Biłowus głosem chrypliwym i jakby łzami zalanym — bo pocóż wy się zakradacie do mojej chałupy? Pocóż wy bałamucicie moją niewinną gołąbkę....

A wtedy Wilczek już nie mógł się opanować. Wszystka krew mu skoczyła do twarzy, z oczu posypały się iskry, wargi mu konwulsyjnie zadrżały i krzyknął:

— Ty!.... mnie!.... paszoł chłopie!....

I rzucił się jak lew rozjuszony na niego a porwawszy go swemi żelaznemi rękami, jak gdyby taranem wybił nim drzwi i wyrzucił do sieni. Zaczem z progu zawołał:

— Hej chłopcy! a doprawcie tam temu butownikowi i wyjedźcie na nim za bramę.... i żeby mi tu ślad po nim zaginął!

Ramult krok w krok biegł za swym panem, trzymając w pogotowiu swe pięście, ażeby w razie potrzeby mógł mu dopomódz.

Tymczasem chłopcy, pracujący w zbrojowni, wylecieli do sieni jak gdyby kto groch z worka wysypał. A jak tylko spostrzegli, o co chodzi, wszyscy na Biłowusa zawzięci, a Włostek najbardziej, w kilkunastu rzucili się na niego i waląc go w łeb, w kark, i gdzie go który mógł dorwać, a krzycząc przytem: Paszoł! won! paszoł! prawie na rękach przez dziedziniec przenieśli i jakby snop zboża wyrzucili za bramę.

Zaczem, wesoło gwarząc, wrócili z triumfem w dziedziniec.

Wilczek, u którego gniew i wesołość jak błyskawice występowały po sobie, stał już wtedy na ganku wychodzącym w dziedziniec i śmiał się, i rzekł do Ramulta, który stał za nim:

— Ot i pierzchnął pan teść, jakby świecę kto zdmuchnął. Każ że im beczkę piwa do wieczerzy wytoczyć, ażeby się poweselili za tę fatygę.

A potem wrócił do swojej komnaty.

Czy pop, czy czarownice dały Biłowusowi tę radę, aby Starostę ze swoją córką zaswatał, o tem trudno się było dowiedzieć. Ale rada była dobra: bo Biłowus, zmłócony jak snop zboża na toku, ledwie się dowlókł do swojej chałupy — a kiedy się dowlókł nareszcie, Marucha musiała mu warzyć gorzałkę z miodem, leźć po drabinie do jego fortecy, smarować go całego olejem i nakryć go jak babę swoją pierzyną, aby się przez noc z tych opałów obaczył.

II.

Rusini.

Zagroda Biłowusa, chociaż to był człek stosunkowo zamożny, wyglądała na pozór bardzo ubogo. O kilkanaście kroków od drogi na lewo, a ledwie o jedno stajanie od zamku, stała tam chata, dosyć obszerna, ale z nieociosanych kloców jodłowych bardzo niezgrabnie zbudowana. W szpary pomiędzy temi klocami nabito gliny z mchem pomięszanej i przybito tę massę drewnianemi kołkami, ażeby w zimie ciepło nie uciekało z chałupy. Kołki sterczały ze ścian a końce z kloców z każdego węgła; wzdłuż ściany frontowej biegła przyźba z gliny ulepiona i niskim płotem podparta, ale także bardzo zaniedbana. Chata ta była nakryta strzechą, niegdyś z całych snopów żytniej słomy dosyć starannie utkaną, ale dzisiaj wichry ją rozczesały i rozburzyły, zaczem tu i ówdzie przykryto ją dranicami, a przy nich pokładziono bryły kamieni, ażeby ją ochronić od wichrów. W chacie okna były małe i zakopconemi błonami nakryte, tylko w świetlicy i przyległej komorze były okna szklanne, dosyć jasno umyte. W jednym trakcie z chatą szły obora i stajnia na konie, do której były przybudowane chlewy i kurnik. Za chatą stała jeszcze stara szopa nawpół otwarta, w której chowano koleśnice i trochę sprzętów gospodarskich drewnianych, ledwie tu i ówdzie żelazem okutych, lecz dalej żadnych zabudowań nie było: zboże i siano chowano w brogach. Zgoła widać było na pierwszy rzut oka, że Biłowus nie dbał o gospodarstwo, chociaż jego przodkowie musieli dbać o nie inaczej, bo cała ta dziś tak uboga zagroda tonęła w sadach bardzo bogatych i bujnych, gdzie ogromne jabłonie i grusze stały tak gęsto przy sobie, że ich gałęzie splatały się w dach nieprzebity, zwieszający się nad tym całym ogromnym sadem — a przed chatą od drogi, gdzie niegdyś zapewne był wał częstokołem zjeżony, łączyły się w taką samą gąszcz ze sobą ogromne bzy liliowe i białe, berberesy, dzikie róże krzaczyste, winograd i głogi. U wchodu była szeroka furta drewniana, zawsze stojąca otworem — a cokolwiek wyżej między krzakami stał krzyż wysoki, trzymający pomiędzy swemi ramiony znamiona Męki Pańskiej a obwieszony tu i ówdzie strzęplami szmat, które ubodzy ludzie jako pobożne ofiary tam zawieszali.

Biłowus rzeczywiście niewiele dbał o swoją zagrodę i chatę. Było to według niego babskie mieszkanie, nie warte większego zachodu, bo żony nie miał, był wdowcem już od lat kilku, a córkę i tak ktoś weźmie i zaprowadzi do swojej zagrody. Dla siebie zaś nie potrzebował chałupy, bo jako żołnierz z dziada z pradziada miał swoją fortecę.

O paręset kroków od zagrody, bliżej zamku niżeli miasteczka, stał dąb starożytny, istny potwór w rodzinie drzew, jakiego długo trzeba było szukać nawet w lasach ówczesnych, chociaż w nich tego rodzaju olbrzymów wcale nie brakowało. Dębowi temu liczono lat tysiąc albo może i więcej, bo szła wieść między ludem, że ma tyle set lat, ile głównych konarów, a tych miał więcej niż dziesięć. Cóżkolwiekbądź, był to dąb tak olbrzymi, że jego pień mierzył objętości około czterdziestu łokci kupieckich. A musiał być bardzo stary, bo był wypróchniały i zaraz u dołu znajdowała się w nim izba tak wielka, że Biłowus z niej zrobił stajnię. Chował też w niej swego konia przy drabinie i żłobie, a obok konia jeszcze dosyć miał miejsca na wszystkie kulbaki, łęki, munsztuki, czapraki i inne narzady, których miał z dawnych lat bardzo znaczne zapasy, a które w wielkim porządku były porozwieszane po ścianach tej stajni. A i koń jego potrzebował także niemało miejsca, był to bowiem kałmuk prawdziwy, nie tak wielki jak konie zbrojne rycerskie, ale duży a tak niezmiernie szeroki w piersiach i krzyżu, że swoją budową był wcale do swego pana podobny.

wahać, i twierdzą, że gotowi są ponownie rozpocząć z nim układy, ażeby doprowadzić do porozumienia. Dodają nadto, że wygórowane pierwotnie żądania Gladstona w sprawie irlandzkiej, obmyślane były z góry, że było to jedynie taktyką polityczną, podstępem, ażeby następnie, jak to uczynił, módz czynić koncesye. W ten sposób przejednał już wielu, niechętną lub niedowierzającą opinię przechylił dla siebie, i obecnie wpływ jego w Anglii zaczyna być tak znacznym, jak był w chwili, gdy walczył o reformę wyborczą i prawo głosu dla klas jak najszerszych. Coraz częściej też konstatują dziś same dzienniki konserwatywne, że idea autonomii odradza się, a z nią kto wie, czy nie odrodzi się na nowo gabinet Gladstona.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 3 sierpnia.

(Ograniczenie liczby szkół średnich. — Podwyższenie cła od zboża w Niemczech. — Traktaty handlowe).

(k) Obecny p. Minister oświaty, zaraz z początku objęcia urzędowania, uznał za konieczne położenie tamy zbytniemu, ani w stosunkach ludności ani też w finansach państwa niesprawiedliwionemu wzrostowi liczby szkół średnich w wielu prowincyach austryackich. Reforma w tym kierunku wydawała się konieczną ze względu na interes ludności i państwa, głównie zaś ze względu na natłok do studyów humanitarnych, który w dalszej konsekwencyi wytworzył zbytek sił na polu zawodów teoretycznych, a brak ich na polu zawodów praktycznych. Z tego jedynie stanowiska wypada oceniać ostatni komunikat, ogłoszony w *Wiener Zeitung*, w którym p. Minister oświaty wymienia szkoły, których zniesienie zostało postanowione i powody, jakie go do tego skłoniły. Napróżno dzienniki niemieckie — z dzisiejszą *Neue freue Presse* na czele — usiłują podsunąć Ministrowi jakieś cele polityczne. Fakt, że w spisie szkół, wymienionych w komunikacie, znachodzą się *promiscue*, szkoły czeskie, niemieckie i włoskie, dowodzi, że w tej sprawie narodowość żadnej nie odgrywała roli.

Żyjemy w czasach, w których dążność państwa zwróconą jest do wytworzenia pewnej ilości stanów wszelkiego rodzaju i zabezpieczenia każdemu stanowi możności bytu przez usunięcie zbytniej konkurencyi. Na polu oświaty zwrócone jest więc staranie władzy państwowej do usunięcia prądu ludności od zawodów teoretycznych — gdzie i tak panuje zbyteczna konkurencya a w skutek tego rodzi się cały szereg niezadowolonych — w kierunku zawodów przemysłowych i rękodzielniczych, na którem polu konkurencya jest mniejsza a więc i sposób do życia łatwiejszy.

W sprawie, w mowie będącej, zajmowała G a l i c y a zupełnie odrębne stanowisko. Liczba szkół średnich jest w stosunku do ludności nie zbyt wielka, a co najważniejsza, liczba szkół przemysłowych nie odpowiada dotąd jeszcze ilości ludności i rozmiarowi naszego kraju. Gdyby więc w Galicyi zniesiono jakąś część szkół średnich, to musiałaby powstać ta kolizya, że młodzież dla braku szkół przemysłowych nie wiedziałaby, na jakie pole się rzucić. To też Galicya przez rozporządzenie ostatnie Ministra zupełnie nie jest dotkniętą. I owszem w zasadzie postanowiono utworzyć parallelki ruskie przy gimnazyum w Przemyślu, przez co uchwale sejmowej w tej sprawie stanie się zadość, a młodzież ruska zyska jedną jeszcze szkołę średnią. Z drugiej strony odmówił Minister prośbom o rozszerzenie niektórych gimnazyów niższych w Galicyi, co pochodzi jednakowoż nie z przyczyn zasadniczych wychowawczych, ale jest jedynie t y m c z a s o w ą odmową ze względu na obecny stan finansów państwa.

O odmowie, dotyczącej rozszerzenia gimnazyum w Bochni, napiszę wkrótce obszerniej.

Nordd. Allg. Ztg. przyniosła wczoraj na czele numeru petycyę rolników z Bydgoszczy, o nowe podwyższenie ceł zbożowych. Dzienniki wiedeńskie ujrzały w tem zapowiedź, że książę Bismarck zgadza się w zasadzie na podwyższenie ceł zbożowych i że przedłożenie ochronne zostanie wniesione w najbliższej sesyi Reichstagu. Nie ulega wątpliwości, że kwestya nowego podwyższenia ceł zbożowych w cesarstwie niemieckiem stoi na porządku dziennym. Rolnicy niemieccy dotychczas nie osiągnęli żadnych korzyści z ostatnich podwyższeń, cóż dziwnego, że życzą sobie oni dalszego podwyższenia, chcąc wytrwać na drodze protekcyi cłowej? Dotychczas jednakowoż sprawa ta nie jest rozstrzygniętą i śmiało można twierdzić, że przed uregulowaniem sprawy traktatu handlowego Austryi z Niemcami, podwyższenie ceł zbożowych w cesarstwie niemieckiem nie nastąpi. Na przeciąg roku 1887 można jeszcze liczyć na dotychczasowe cła zbożowe w Niemczech.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Z Warszawy.

(Wykonanie ukazu z 26go marca b. r. — Zamknięcie rogatek granicznych. — Sprzedaż spirytusu w okolicach granicznych. — W sprawie zakazu przywożenia zdawkowej monety zagranicznej. — Węgiel kamienny w Królestwie Polskiem.)

Post otrzymuje doniesienie z Warszawy, że z Petersburga nadszedł tam rozkaz przeprowadzenia w przeciągu 10 dni przepisów ukazu z 14/26 marca b. r., dotyczących wydalenia z zajmowanych posad dyrektorów, administratorów i upełnomocnionych zawiadowców przemysłowych zakładów i dóbr ziemskich w Królestwie Polskim, będących cudzoziemcami. Krótki ten termin — pisze *Post* — przyczyni się do powiększenia jeszcze zamięszania, jakie wywołać musiało spieszne usunięcie zagranicznych administratorów fabryk i dóbr ziemskich, których zastąpić nie będzie tak łatwo, a nawet w wielu wypadkach wcale nie będzie można. Niekorzystny wpływ tego rozporządzenia na wartość fabryk i majątków nieruchomych już teraz daje się we znaki. Przez to zamierzony cel będzie wprawdzie osiągniętym, jeżeli w motywach pomienionej ustawy także „zdeprecyowanie tutejszej większej własności ziemskiej i przemysłu nadgranicznego za przyczynę do tych przepisów ukazu jest podaną“.

„Dla utrzymania swej materyalnej egzystencyi w Królestwie Polskiem, wielu cudzoziemców, a mianowicie Niemcy, zaliczani do kategoryi mających być wydalonymi, podało wnioski o przyjęcie ich w poczet poddanych rossyjskich. Wedle istniejących przepisów nadanie rossyjskiego indygenatu nastąpić może dopiero wtedy, gdy ich wnioskodawca przez 5 lat licząc od daty postawionego wniosku, stale zamieszkiwał w Rossyi i prócz tego nic nie zawinił.

Warsz. Dniew. potwierdza wiadomość, podaną przez gazety rossyjskie, o zamknięciu rogatek w majątkach, leżących po obu stronach granicy (z Prusami i Austryą). *Warsz. Dniew.* utrzymuje, iż rogatki powyższe służyły do przeprowadzania kontrabandy z zagranicy, i sądzi, iż zamknięcie ich jest nader na czasie.

Praw. Wiest. podaje tekst rozporządzenia o rozciągnięciu wyjątkowych przepisów, tyczących się sprzedaży spirytualiów w pasie 21-wiorstowym od granicy pruskiej i austryackiej, na okręg pograniczny, w którym dotychczas obowiązywały przepisy straży karczemnej. Minister finansów ma jednak prawo stosować te tylko ograniczenia, które okażą się potrzebnemi.

Kuryer Codzienny donosi, że — z powodu, iż wydane niedawno rozporządzenie, wzbraniające przywozu z zagranicy drobnej monety srebrnej, nie mającej przepisanej próby, pociągnęło za sobą wiele niedogodności w stosunkach ludności nadgranicznej — w ministeryum finansów poruszoną została kwestya, czy zakaz ów ma się także stosować do poddanych pruskich i austryackich, przyjeżdżających na jarmarki do naszych miast i osad pogranicznych.

Gaz. Warsz. podaje, że w r. 1885, 14 firm i właścicieli kopalni węgla w Królestwie Polskiem wydobyło ogółem 108,075.000 pudów, t. j. o 139.815 pudów więcej niż w roku 1884. W tej liczbie firma Kramsta wydobyła 38,349.364 pudów, kopalnie Plemiannikowa i Riesenkampfa wydostały 20,453.720 pudów, kopalnie Warszawskiego Towarzystwa Górniczego 12,103.552 pudów, kopalnie Kuźnickiego 7,654.518 pudów. Pozostałych 9 kopalń wydało ogółem 4 208.940 pudów. W ogóle, w całej ilości eksploatowanego węgla w Królestwie Polskiem około 40 prc., to jest 44,063.117 pudów, przypada na węgiel gruby. Machin parowych, działających we wszystkich kopalniach Królestwa Polskiego, jest obecnie 137; ogólna liczba robotników sięga do 7.816.

Wypadki w Bułgaryi.

Wiedeński *Fremdenblatt* zamieszcza następujący komunikat: Do *Opinione* donoszą z Wiednia, iż Rząd austro-węgierski odradził ks. Ferdynandowi Koburgowi rezygnacyi z tronu bułgarskiego, na który to krok książę wedle pomienionej relacyi już się był zdecydował. Możemy zapewnić, iż wzmiankowany dziennik, który bywa zresztą dobrze poinformowanym, znajduje się w błędzie, albowiem Rząd Austro-Węgier ani doradzał ks. Ferdynandowi przyjęcia ofiarowanego mu przez Bułgarów tronu, a tem mniej starał się go odwieść od myśli rzekomego zrezygnowania z godności księcia Bułgaryi.

Polit. Corr. zamieszcza list z Sofii, który wyświeca powody ostatniego przesilenia w gabinecie bułgarskim, które, jak wiadomo, ukończyło się ustąpieniem z rządu p. Radosławowa. Korespondent twierdzi, iż motywa tego ustąpienia nie były charakteru politycznego, lecz czysto prywatnego. Radosławow, człowiek niezmiernej ambicyi, był pewien, iż uda mu się strącić regentów i zagarnąć najwyższą władzę. Były minister wojny, pułkownik Nikołajew, charakter na wskróś lojalny i trzymający się zdala od intryg politycznych, dał się uwieść podszeptom niespokojnego Radosławowa i popierał jego działalność, wymierzoną przeciw regencyi. Gdy regent Stambułow wykrył na tajnem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego agitacye Radosławowa, Izba potępiła je jednogłośnie. Sam Radosławow nie umiał przy-

---

Ogier ten (bo i Biłowus także na klacze nie siadał) miał łeb kwadratowy z chrapą rozdartą, oczy ogromne i dzikie jak u morskiego potworu, grzywę kołtunowatą i długą a ogon także rozczochrany i niezmiernej grubości, maści zaś był tak niepewnej, że trudno dla niej wynaleźć nazwę. Był bowiem właściwie żółtawo-płowy, ale na grzbiecie i nogach czarną okryty szerścią a do tego jeszcze tu i ówdzie miał centki ciemnego koloru. Był to koń tak niesamowity, że nikt do niego nie mógł przystąpić, bo kąsał i bił nietylko zadem, ale i przedniemi nogami jak niedźwiedź, toż i paść go nie było można swobodnie, tylko na linie albo w oparkanionej zagrodzie. Ale Biłowus był z nim jak z bratem; pokazywał nawet nieraz zdziwionym mieszczanom na rynku, jaki to koń spokojny i posłuszny jak dziecko i jak niesprawiedliwie go oczerniono: wtedy podłaził mu pod brzuch, podnosił każdą jego nogę z osobna, całował go w mordę, a kiedy mu to na rozum powiedział, to konisko stał sam przed domem albo gospodą, kędy jego pan bawił, i z miejsca nie ruszył, choćby miał całą noc czekać na niego. Biłowus go dostał od panów braci z Paniowa, ówczesnych Starostów na Stryju i Żydaczowie, którzy mało co przedtem siła takich koni na Tatarach zdobyli i rozpłodzili z nich całe stado u siebie. Dostawszy go zaś źrebcem dwuletnim, sam go wychował i tak się z czasem do niego przywiązał, że gdyby już miał co stracić koniecznie, to prędzejby swoją zagrodę i wszystkie swoje urzędy a może nawet i swoją córkę przebolał, niżeli swego kałmuka.

Pień tego tak niesłychanie grubego dębu był tak wysoki, że nad stajnią jeszcze druga tak samo obszerna znajdowała się izba, w której Biłowus sam mieszkał. W izbie tej miał wązki tapczan jeleniemi i niedźwiedziemi skórami nakryty, około tapczana stał stół, na którym leżały rozmaite rusznikarskie narzędzia, po pod ścianami na ławach leżały sajdaki, łuki, strzały, miecze i noże w pochwach skórzanych, a na ścianach wisiały tarcze, hełmy i siatki druciane, których sobie z czasem także nie mało uzbierał. Znał on bowiem wszystkie rodzaje broni, których wówczas była moc niezliczona, i umiał z nich każdą narabiać jak którykolwiek z rycerzy, ale prócz łuku, który miał zawsze w poszanowaniu, niewiele do nich przywiązywał wartości: jego ulubioną bronią była pałka i topór, pałka z samorodnego dębczaka starannie wystrugana i główkami graniastych gwoździ nabita, i topór krótki ale szeroki, opatrzony z jednej strony w młot, a z drugiej w siekierkę mającą kształ półxiężyca. Kiedy ciągnął na wojnę a nawet w dalszych podróżach w czasie spokoju, wsiadając na koń, brał pałkę na temlak, topór przywiązywał rzemieniem do kulbaki pod lewem kolanem, na plecach zaś zawieszał łuk ze sajdakiem, a tak uzbrojony, wedle zwyczaju swych przodków, bywał strasznym żołnierzem.

W jednym rogu swej izby pod ścianą miał skrzynię dębową mocno żelazem okutą, w której chował szerokie grosze pragskie, półgroszki i skojce, zaś w osobnej mecherzynie złote floreny węgierskie — a jeżeli się tam czasem pomiędzy grosze prawdziwe, zwłaszcza przy poborze podatków, jaki „piorunek“ zabłąkał, to także go schował, bo przy sposobności dawał go żydom, którzy puścili go w obieg. Nad skrzynią wisiały w pękach starannie związanych skórki kun, tchórzów, lisie i rysie, które także stanowiły majątek, bo niemi wówczas tak jak pieniędzmi płacono. Tak była ta izba jego sypialnią, zbrojownią i skarbcem, — a były do niej trzy wchody: jeden po zwykłej drewnianej drabinie, która stała zewnątrz, a którą Biłowus tylko na noc w górę wyciągał, drugi również zewnątrz po sękach dębu, które stanowiły jakoby wschody, a trzeci ze stajni po drabinie splecionej z wici, a która prowadziła do krytomego wyłomu wewnątrz, łączącego wyższą izbę ze stajnią.

Nad izbą mieszkalną, pomiędzy licznemi konarami, z których każdy był jeszcze ogromnej grubości, znajdowała się jakoby platforma splotami drobniejszych gałęzi nakryta. Z tej platformy odkrywał się widok daleki na wszystkie strony, na miasteczko, na zamek, na nieprzebyte puszcze leśne ciągnące się ku zachodowi i na całą dolinę ku południowi, poprzerzynaną kosmykami lasów i chaszczów. Tam Biłowus w pogodne dnie, nawet zimowe, chętnie siadywał i bawił się polowaniem, posyłając ze swego łuku śmiertelne strzały sarnom, lisom i wilkom, kiedy który z nich się na pole wychylił, a nieraz i niedźwiedzia położył, który rad z lasu wychodził na owies albo na miodową ucztę do pasiek przyległych. Chłopcy ze wsi, w której Biłowus był wójtem, chociaż była odległą, bo dopiero na pół stajania od jego zagrody stały pierwsze jej chaty, wychodzili kupkami patrzeć, czy Biłowus siedzi ze swoim łukiem na wierzchu dębu. Wtedy czatowali cierpliwie dopóki jego strzała nie świstnie, kiedy zaś dostrzegli, że zwierza położył, przybiegali z krzykiem ku niemu i dobijali go pałkami. Tak chłopcy wiejscy mieli uczciwą zabawkę — a Biłowus swój dwór myśliwski, który go nic nie kosztował.

Biłowus miał syna, któremu wtedy było już lat dwadzieścia z okładem, a nazywał się Tymko, ale go nie trzymał przy sobie. Już siedmioletniem chłopięciem oddał go do młodych Kerdejowiczów, panów ruskich, którzy wtenczas odziedziczyli po ojcu Starostwa na Trembowli i Pomorzanach, na służbę i na naukę, bo chciał z niego zrobić rycerza. Młody Biłowus wcale nie był kontent z tej nauki na zamku Trembowelskim, bo Kerdejowicze, bez względu na jakieś tam pokrewieństwa z Biłowusami, dali jego do diaka, a diak kazał mu gęsi paść tymczasem, nim do nauki podrośnie. Zdarzało się to wprawdzie wtenczas i synom rycerskim: ale młodemu Biłowusowi, któremu ojciec tem nabił głowę, że jest potomkiem Bojarów, było to przykro, zwłaszcza że ta niepoczesna nauka trwała lat parę, więc uciekł z Trembowli i wrócił o żebranym chlebie do ojca. Wszelako ojciec go przyjął bardzo niegrzecznie, bo go obił dębczakiem, a wsiadłszy na koń, odprowadził pieszo przy koniu nazad do Trembowli, powtarzając mu ciągle przez drogę: — Znaj pesi synu, żem ja pasł świnie za młodu u Lachów, możesz ty popaść gęsi czas jaki u naszych ruskich Starostów. — Zaczem Tymko, chociaż się skruszył przed ojcem, poszedł do głowy po rozum, diakowi gęsi jedna po drugiej wydusił, udając zmyślnie przed diakiem, że przyszedł na nie pomorek — a kiedy już nie miał co paść, diak go wyuczył na prędce cokolwiek azbuki i jako już wyuczonego parobka oddał napowrót na zamek.

Tam Tymko musiał jeszcze ciężkie przebywać terminy, będąc przez kilka lat poturnakiem zamkowych żołnierzy, ale trwał stale w tej służbie, poduczył się rycerskiego rzemiosła, dostał z czasem sam ubiór i zbroję, aż w końcu się wkręcił na służbę do pana Olizara Kerdejowicza, sławnego w tym czasie ruskiego rycerza, co wodził sto koni pod sobą, zwykle u króla polskiego a czasem u ruskich Xiążąt sługiwał, kiedy zaś u nich wojny nie było, robił wyprawy na własną rękę, na Tatary, na Wołochy i Turki, albo też i na dwory panów ruskich i polskich, kiedy się z nimi pokłócił. Wtedy Tymkowi już dobrze się działo, jakoż nieraz na jakie dni kilka wymykał się do ojca, przyjeżdżał na dobrym koniu ze swoim sługą, ubrany w pakłaki i uzbrojony dostatnio, miewał szerokie grosze w kalecie a czerwone złote w pochwie od miecza, traktował mieszczan Tustańskich w ojcowskiej chałupie a ojcu się grzecznie przymawiał, że chciałby przy nim pozostać na jego zagrodzie. Ale ojciec go słuchał tylko półuchem i odpowiadał zazwyczaj: — Jużci ja zagrody ze sobą nie wezmę, kiedy mnie pan Bóg powoła do siebie, abym mu niebo oganiał od diabłów. Dziewce dam garniec szerokich groszy i sorok skór do wyboru — a tobie się dostaną dąb, cała zagroda i wszystkie moje urzędy; ale to jeszcze czas na to. — Po czem zawsze palnął go w papę i dodał: — A służ wiernie twojemu panu i znaj pesi synu, że jak przyjdą skargi na ciebie, to i zagrody ci nie dam, jeno sto buków i napędzę do trzysta diabłów, a na moich urzędach będzie zięć po mnie dziedziczył. — Więc Tymko i z tego był kontent, bo policzek to furda, chociaż Biłowus niedźwiedzie miał łapy, a wiele warta była mu pewność, że będzie dziedziczył po ojcu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

toczyć ani jednego słowa na swoje usprawiedliwienie, a widząc ogólne oburzenie, opuścił wraz z Nikołajewem salę obrad i wyjechał bezzwłocznie do Tirnowy.

Z Konstantynopola telegrafują, iż Riza-bej, komisarz turecki w Sofii, zażądał urlopu; Porta odmówiła, polecając mu, aby nie oddalał się w tym czasie z miejsca swego urzędowania.

KRONIKA

— **Ministerstwo handlu** zezwoliło na otwarcie nowego urzędu pocztowego w Podliskach małych, w którego zakres działania wchodzić będzie przesyłka wszelkich listów, dalej utrzymywanie poczty wozowej i prowadzenie pocztowej kasy oszczędności. Urząd ten łączyć się będzie z pocztą, kursującą codziennie między Lwowem a Kamionką Strumiłową.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w poniedziałek, 8 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym sprawy, zapowiedziane na posiedzenie dnia 4 bieżącego miesiąca.

(m) **Dr. Franciszek Kosiński**, były fizyk miasta Lwowa, obchodził wczoraj 50-letni jubileusz otrzymania stopnia akademickiego. Z okazyi tej skorzystali koledzy i liczni przyjaciele jubilata, ażeby złożyć mu najgorętsze swoje życzenia. O godzinie 12 w południe jawili się tedy w mieszkaniu jubilata przedewszystkiem pp. lekarze, a prezes tutejszego oddziału Towarzystwa lekarskiego, dr. Kadyi Henryk, podniósł zasługi jego jako jednego z pierwszych założycieli Towarzystwa lekarskiego i pierwszego skarbnika. W imieniu kolegów, którzy służyli równocześnie z dr. Kosińskim, przemówił czcigodny dr. Bogusław Longchamps, poczem jawili się reprezentanci gremium aptekarskiego, którzy ofiarowali jubilatowi piękne album z podpisami wszystkich tutejszych aptekarzy. Grono urzędników magistratu z wszystkimi lekarzami miejskimi, którzy służyli pod dr. Kosińskim jako fizykiem, wręczyło mu ozdobne album z fotografiami, a wreszcie jawiła się deputacya mieszczan z dzielnicy Żółkiewskiej, w której dr. Kosiński piastował długie lata urząd lekarza miejskiego, i wręczyła mu gustownie oprawną tekę, zawierającą podpisy kilkuset przedmieszczan.

(m) **Zajmujące ćwiczenia artyleryjskie** odbywają się od kilku tygodni na polach między Sokolnikami a Sołonką pod Lwowem; w sferach wojskowych budzą one największe zajęcie. Na zakończenie tych ćwiczeń odbędą się dnia 12 b. m. próby strzelania nowo skonstruowanemi szrapnelami.

— **Podziękowanie.** Nieznajomy dawca nadesłał dla ubogich miasta kwotę 10 zł., zaś korpus pompierów miejskich złożył w prezydyum magistratu 50 zł. 12 ct. na rzecz pogorzelców sassowskich. Za te dary szczodre składa prezydent miasta dawcom uprzejme podziękowanie.

— **Budowa kolei Lwów - Bełzec.** Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że rozpoczęta dopiero w drugiej połowie kwietnia b. r. budowa kolei Lwów-Bełżec (Tomaszów) jest prawie na ukończeniu, gdyż dziś, 6 b. m., wyjechał już pierwszy pociąg materyałowy, celem podsypywania toru żwirem, i jest pewność, że 1 października b. r. kolej ta do publicznego użytku oddaną zostanie. Przędsiębiorcy tej budowy, pp. Ziembicki i Fröhlich, oddali wykonanie wszelkich robót na przestrzeni ze Lwowa do Kościejowa (20 km.) krajowej firmie: „Kadwański, Ilgner i Sokal“, która wywiązała się z poruczonego jej zadania tem zaszczytniej, ile że partya ta z powodu terenu górzystego należy do najtrudniejszej na całej linii i wymagała uciążliwych robót ziemnych, czas zaś do wykonania takowych był stosunkowo bardzo krótki. Pocieszający to zaprawdę dowód, że mamy w kraju techników i przedsiębiorców, którzy wszelkim żądaniom i wymogom fachowym mogą odpowiedzieć. Przy tej sposobności nadmieniamy, że magistrat lwowski zajął się już rozparcelowaniem odpowiednich gruntów pod budowę domów letnich w Brzuchowicach, jako najbliższej stacyi tejże kolei pod Lwowem, która prawdopodobnie z powodu okalających ją zewsząd wspaniałych lasów szpilkowych stanie się niebawem jednem z najprzyjemniejszych miejsc wycieczkowych dla spragnionych świeżego powietrza Lwowian.

— **Wydział Czytelni akademickiej** wzywa tych członków, którzy, nie uiściwszy całej drugiej raty z końcem roku akademickiego, Lwów opuścili, by takową złożyli w jak najkrótszym czasie. W przeciwnym razie Wydział będzie zmuszony nazwiska tych kolegów ogłosić w dziennikach i umieścić takowe w sprawozdaniu rocznem na liście dłużników Czytelni akademickiej.

— **Znany pirotechnik krakowski**, p. Mądrzykowski, urządza jutro, w niedzielę na strzelnicy miejskiej wielkie przedstawienie ogni sztucznych w połączeniu z koncertem kapeli „Harmonii“. Program: Przedstawienie rozpoczną bomby, strzelające na wysokości 600 metrów, wyrzucane z moździerzy, 24 cm. i 13 cm. średnicy. Każdą seryę ogni sztucznych poprzedzi zapalenie ognia czerwonego. I. Serya. Rakiety z wystrzałem armatnim, z gwiazdami różnokolorowemi i żyrandolami. II. Serya. Wezuwiusze brylantowe. III. Serya. Rakiety ze szmermelami i wężykami, rakiety brylantowe, bomby z gwiazdami kolorowemi, rakiety meteoryczne. IV Serya. Kaskady rzymskie. V Serya Bukiety ogniste z kolorami, rakiety z gwiazdami złotemi wiszącemi w powietrzu, z wężami brylantowemi i gradem ognistym. VI. Serya (na zakończenie): Dyabelskie igrzyska, oraz wspaniała illuminacya całego ogrodu ogniami krakowskiemi. — Początek koncertu o godzinie 4. — Początek ogni ze zmierzchem. — O godzinie 5 po południu salwy armatnie oznajmią, że przedstawienie się odbędzie. — Biletów dostać można w handlu jubilerskim Jana Jarzyny w hotelu Europejskim, a w dzień przedstawienia przy wejściu do ogrodu.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe dnia 6 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku z północnej strony, temperatura cokolwiek się podnosi, stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne, opad co najwięcej wcale nieznaczny.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła 10,8°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 765,8 mm.

— **Niedoszła zbrodnia.** Tej nocy stawił się w biurze inspekcyi policyi pewien czeladnik ślusarski z doniesieniem, że nakłaniał go tegoż dnia stróż kamienicy pod l. 2 przy ulicy Kościuszki do podrobienia mu dwóch kluczów, przy których pomocy chciał się dostać do zamkniętej kasy właściciela tej realności, p. Jakóba Dische. Gdy mu jednak ślusarz oświadczył, że kasowe kluczyki nie dadzą się tak łatwo dorobić, natenczas oznajmił mu ten stróż, Jakób Suchodolski, że ma zamiar poprzednio uśpić swego służbodawcę morfiną lub opium, aby następnie przyjść w posiadanie jego kluczyków do kasy. Zaproponował mu wreszcie Suchodolski, dowiedziawszy się, że morfiny nie łatwo dostanie, aby z nim razem służbodawcę jego, którego familia wyjechała do kąpiel i tylko on sam w domu pozostał, w mieszkaniu udusił, a następnie go na klamce od drzwi powiesił, ażeby się zdawało, iż dokonał on samobójstwa, poczem mogliby go obrabować. Ślusarz zastrzegł sobie termin do namysłu i miał mu nazajutrz wieczór dać ostateczną odpowiedź. Suchodolski bowiem oświadczył, iż zamiar swój ma dnia następnego o godzinie 10 z wieczora urzeczywistnić. Skutkiem tego doniesienia udał się komisarz inspekcyjny tej samej nocy przed godziną 12tą do mieszkania Suchodolskiego, u którego zastał Mikołaja Zwarysza, gefreitra 30 pułku piechoty, gdy obydwaj rozmawiali przy wódce. Badany do protokołu Zwarysz, zeznał, że Suchodolski i jemu przed kilku dniami taką samą robił propozycyę, lecz że mu wszelkiej pomocy wręcz odmówił. Suchodolski, rodem ze Lwowa, liczący lat 23, wolnego stanu, przyznał się, iż rzeczywiście miał stanowczy zamiar dokonania wspomnionej zbrodni, i że do udziału w tejże nakłaniał zarówno wspomnionego Zwarysza, jak też i ślusarza Tomasza Kurylasa. Zwarysza oddano władzy wojskowej, ponieważ wiedział już od kilku dni o zbrodniczym zamiarze Suchodolskiego, a zataił go, Suchodolskiego zaś oddano do sądu krajowego karnego.

— **Rezultat konkursu muzycznego.** W dniu 2 bm. zebrani w kancelaryi towarzystwa muzycznego w Warszawie sędziowie konkursowi, pp. Felicyan Faleński, Wincenty Kotyński, Zygmunt Noskowski i ks. Zygmunt Chełmicki, dopełnili ostatecznego przeglądu utworów poetycznych do muzyki kościelnej, nadesłanych na konkurs Towarzystwa. Nieobecny w Warszawie p. Jan Kleczyński, należący również do sędziów, nadesłał relacyę piśmienną. Z pomiędzy 17 utworów wyznaczono do osądzenia pięć, z dewizami: *1) Ad majorem Dei gloriam*; 2) „Wiara jest siłą Bożą“; 3) „Głos wiary“; *4) Homo sum*; oraz 5) *Audi et tace.* Pozostałe, jako nieodpowiadające warunkom konkursu, rozpatrywane nie były. Większością głosów nagrodę pierwszą przyznano utworowi *„Audi et tace“*, drugą *„Ad majorem Dei gloriam“*, zaś zaszczytną wzmianką nagrodzono dzieło z dewizą *„Homo sum“*. Po otwarciu kopert, autorem pierwszego okazał się p. Stanisław Rawa (prawdopodobnie pseudonim), drugiego, osoba życząca swoje nazwisko zachować w tajemnicy i przeznaczająca nagrodę na tablicę pamiątkową dla Kraszewskiego w kościele św. Krzyża, trzecia zaś koperta będzie otwartą po otrzymaniu od autora specyalnego zezwolenia.

— **Św. Stanisław Kostka.** Pod tym tytułem ukazała się właśnie w ozdobnem wydaniu, jako tom XXIX krakowskiego wydawnictwa „książek pobożnych dla wiernych każdego stanu“, spora książeczka, pióra księdza Jana Badeniego T. J., zawierająca szczegóły życia świętego Młodziana polskiego, zaczerpnięte z najpoważniejszych źródeł dziejowych, jak niemniej nabożeństwo tego świętego. Książeczka ta ozdobiona nadto wizerunkiem św. Stanisława Kostki, posiada aprobatę najprzew. księdza biskupa krakowskiego. Jednocześnie z ukazaniem się tej książeczki rozstrzygnięte zostały losy pamiątkowej celi św. Stanisława Kostki w Rzymie, która przez municypalność tego miasta była skazana na zburzenie, a rozstrzygnięte zostały w duchu uczuć naszego społeczeństwa. *Kuryer Stanisł.* otrzymał obszerną o tem wiadomość z Rzymu od p. Władysława Kulczyckiego, który adres Polaków złożył monarsze włoskiemu. Król Humbert wyraził się w obec p. Kulczyckiego: „Ależ wyobraź Pan sobie jak ja rad byłem uczynić dla Polaków tak małą rzecz! Pomnik ten polski nie mógł i nie powinien był zginąć. Zachowania jego pragnęliście wy wszyscy, pragnął Ojciec święty, pragnęła królowa, życzyła sobie moja siostra, żądał kardynał wikary, pragnąłem ja sam. Teraz cela św. Stanisława Kostki ocalona wbrew nowemu planowi Rzymu, i to najważniejsza. Uszczęśliwiony jestem, że mogłem tym sposobem uczynić przyjemność Ojcu świętemu i Polakom, których tak miłuję“. Królowa powiedziała p. Kulczyckiemu, że czyniąc pierwsze w tym względzie kroki na prośbę jego, a później skutkiem wstawienia się pań polskich, nie wiedziała jeszcze, że papież Leon XIII w celi św. Stanisława wyświęcony był na kapłana i pierwszą mszę odprawił, i że w grudniu b. r. ta kaplica będzie głównem ogniskiem papieskiego jubileuszu. „Wiem — dodała — że Ojcu świętemu miło było, żeśmy ten czcigodny przybytek uratowali“. P. Kulczycki potwierdził fakt, oznajmiając królowej, iż Papież osobliwe udzielił błogosławieństwo apostolskie wszystkim Polkom, które podpisały były błagalny do JKM. Mości adres za celą św. Stanisława. Zapewniano też p. Kulczyckiego w Watykanie, iż Ojciec św. kazał był prywatnie oznajmić królestwu, że polecił patryarsze jerozolimskiemu podczas tegorocznej podróży królewicza włoskiego do Palestyny, oddawać mu monarsze honory przez całe duchowieństwo katolickie, jak prawowitemu nietylko Włoch, ale i Jerozolimy Następcy tronu, pod warunkiem jednak, że cela św. Stanisława Kostki nie ulegnie zagładzie przez municypalność zawyrokowanej, na co król tem chętniej przystał, że Polacy uprzedzili już byli Papieża i że nietykalność mioszkania kasztelanica zakroczymskiego postanowiona już była przed wdaniem się Jego Świątobliwości

— **Do biura Wystawy krajowej** dzień po dniu zgłaszają się coraz liczniej wystawcy z zamiarem zamówienia placu pod wystawienie swoich wyrobów. Bardzo poważne firmy krakowskie czynią dopiero teraz zgłoszenia o miejsce. Biuro Wystawy w obec tych zgłoszeń, nadchodzących w dniach ostatnich, zachowuje się z wszelką rezerwą, pragnęłoby bowiem, żeby przedmioty zgłoszone nawet w ostatniej chwili mogły znaleść pomieszczenie; niestety dziś już okazuje się brak miejsca dla wystawców, którzy dawno już zgłoszenia poczynili. Po zredukowaniu przestrzeni, zażądanej przez niektórych wystawców, okazał się brak jeszcze placu w pawilonie głównym, i to brak około 400□ metrów dla tych, którzy dawno się zgłosili. Jest to położenie w istocie trudne dla biura, ale bądź co bądź od niego zależy, by i zgłaszający się później jeszcze udział w Wystawie wziąć mogli. Wystawcy ci nie mogą budować pawilonów osobnych, ani zbiorowego z powodu znaczniejszych kosztów, zarząd tylko Wystawy, a właściwie komitet wykonawczy może postarać się o wzniesienie budynku jak najtańszym kosztem, budynku, obliczonego stosownie do zgłoszeń, poczynionych po dzień dzisiejszy, a taka decyzya może tylko korzyść przynieść Wystawie. Budynek taki dodatkowy nie potrzebuje być wykwitnie wykończonym, a koszta budowy pokryją się omal z opłat wystawców. Źle zrobili owi panowie wystawcy, którzy dziś dopiero się zgłaszają; znamy wszakże takich, którzy w opóźnieniu nie zawinili osobiście, bo zależeli od osób, które im plany lub rysunki robiły i te opóźniły się z swemi pracami przygotowawczemi. Bądź co bądź wzniesienie budynku nowego, obliczonego ściśle do zgłoszeń jest niezbędnem. — Komisya artystyczna z powodu wielkiego napływu przedmiotów na wystawę Sztuki, zmuszoną została otworzyć osobną kancelaryę w Sukiennicach, w sali zwanej Langerówką, gdzie od dnia dzisiejszego godziny urzędowe oznaczone zostały, zrana od 9 do 1 i od 2 do 4 po południu. Tam też odbywać się będą posiedzenia komisyi rozpoznawczej, która w przyszłym tygodniu rozpocznie swoje czynności dla wydzielania dzieł zasługujących na wystawienie. — Hr. Przeździecki nadesłał temi dniami obszerne i szczegółowe sprawozdanie ze swojej wycieczki do Łancuta, Przemyśla, Dobromila i Krasiczyna, podając bardzo cenne wskazówki co do pozyskanych lub mogących się pozyskać przedmiotów do działu starożytności. Użyczali mu swej pomocy w tym kierunku nader uprzejmie pan prezydent miasta Przemyśla, dr. Dworski, który się sprawą wystawy bardzo gorliwie zajmuje; dyrektor budownictwa, p. Zajączkowski; oraz naczelnik administracyi i kustosz biblioteki krasiczyńskiej, p. Leszek Wiśniowski.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Brodach Aleksander Klimowicz, inżynier kolei Karola Ludwika, w sile wieku; w Łukawicach Marceli Ostaszewski, kapitan drugiego pułku liniowego b. wojsk polskich, w 85 roku życia; w Salt-Lake-City na terytoryum Utah w północnej Ameryce, John Taylor, naczelnik mormonów.

— **Generał komuny Cluseret**, który za dni powodzenia swego nie zrobił fortuny, jak to uczyniło wielu jego kolegów, lecz dziś utrzymuje się jako rysownik i rytownik, wydał obecnie swe pamiętniki, w których opowiada, jak go pewien zacny kapłan od niechybnej śmierci uratował. Kiedy wojska wersalskie ścigały komunistów, napróżno kołatał Cluseret do swych dawniejszych znajomych, aby go ukryli — wszędzie mu odmówiono. W ostatniej chwili i w największem prawie niebezpieczeństwie przypomniał sobie księdza katolickiego, któremu udzielił pozwolenia wysłuchania spowiedzi księdza arcybiskupa paryskiego, znajdującego się w więzieniu. Na trzeciem piętrze, w skromnem mieszkaniu tego kapłana znalazł gościnny przytułek i bezpieczne schronienie, w którem się przez 5 miesięcy ukrywał. W końcu ów ksiądz katolicki wystarał się dla niego o paszport belgijski i przewiózł go w towarzystwie pewnego kapłana belgijskiego, przebrawszy go w szaty kapłańskie, bez wszelkiego szwanku do Belgii. Mimo to, generał Cluseret nie wyraża się wcale pochlebnie o księżach, choć zresztą widać w jego zapatrywaniach zwrot bardzo znaczny.

— **Cholera w Katanii** słabnie; dziennie bywa jeszcze wypadków 9—18. W okolicy ustaje; zarządzenia sanitarne są surowo przestrzegane.

— **Otwarcie kanału oczakowskiego**, właśnie dokonane, pozwoli odtąd okrętom głębszym wpływać na Bug i Dniepr.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Gawędy naukowe.

XV.

Wystawa wytworów kamienia filozoficznego. — Barwy w świecie zwierzęcym. — Z historyi Ormianów. — Ruch pocztowy w Japonii. — Przedhistoryczne meteoryty. — Najnowsze postępy fotografii. — Dziwny okaz somnambulizmu. — Pasożyty nosa ludzkiego.

Grono numizmatyków i miłośników osobliwości w Paryżu zamierza urządzić wkrótce wystawę rozmaitych przedmiotów złotych i srebrnych, wytworzonych rzekomo z podlejszych kruszców przez adeptów alchemii, zapomocą zagadkowego kamienia filozoficznego. Wystawa ta ma objąć nietylko okruchy złote i srebrne, ale przeważnie monety, jużto bite z rzekomo alchemicznego złota, jużto takie, których pierwotna treść srebrna, została sztuką alchemików, zamienioną na szlachetne złoto.

Ponieważ na wystawie tej nie zabraknie okazów i polskiej sztuki alchemicznej, której jeden z największych swego czasu adeptów był naszym ziomkiem, przeto podajemy tę wiadomość z dodaniem kilku słów o istocie alchemii i jej słynniejszych ongi wytworach.

Alchemia jest sztuką bardzo starą, sięga bowiem swemi początkami egipskich i greckich czasów. Licząc pomiędzy swemi zwolennikami ludzi różnych narodów, w miarę coraz większego wzrostu potrzeb człowieka i żądzy środków na pokrycie ich, żądzy chciwości i szybkiego a łatwego wzbogacenia się — którego uosobieniem było po wsze czasy złoto — zyskiwała alchemia coraz więcej rozpowszechnienia, naprowadzała pośrednio na rozmaite odkrycia i wynalazki, ale sama nie rozwijała się wcale. Począwszy od czasów, w których *Tabula smaragdina Hermetis* (tajemnica alchemii spisana na tablicy ze szmaragdu przez zagadkowego Hermesa) była jej podstawą, aż do końca ubiegłego wieku, do powstania istotnej umiejętności chemicznej, była alchemia zawsze tylko albo stekiem empirycznych błędów, albo bujaniem po zamęcie niedorzeczności, po mglistej krainie scholastycznej dyalektyki, dla ogółu niezrozumiałej, dla wtajemniczonych nieprzebytej, a zawsze osłonionej aureolą jakiejś dziwnej tajemniczości.

Bo też rzecz prosta, że nie mogło się rozwinąć coś, co podstaw do rozwoju nie miało, co samo w sobie, w założeniu swojem, było urojonem, niemożebnem. Nie przeczuwając, jakie sił człowieka są granice, uroiła sobie alhemia, że złoto jest wszystkich metali zasadą; szukała więc kamienia filozoficznego, ktory według jej urojenia miał mieć dziwną własność zamieniania wszystkich podłych metali na złoto. To, z czego alchemicy wychodzili, brzmiało bowiem w krótkich słowach tak:

„Ciało, nie zawierające w sobie złota, da się za pomocą pewnego sztucznego środka zmienić co do treści swej na prawdziwe

złoto. (Benedykt Töpfer, alchemik żyjący na początku 17 wieku, dowodził nawet (Rosarium), że złoto najłatwiej ekstrahować z żydów i że 24 żydów ma dawać 1 łut złota). Środek za pomocą którego ta przemiana, transmutacya, da się przeprowadzić, jest także dziełem sztuki, zwanem kamieniem mędrców, kamieniem filozoficznym, wielkim elixyrem, czerwoną tynkturą. Jakikolwiek kruszec przez „projekcyę“, czyli za posypaniem nań czerwonej tynktury, miał się zamieniać na złoto. Podobnie też każdy podlejszy metal miał się zamieniać na srebro zapomocą małego elixyru czyli małego magisteryum. Wielki elixyr miał być przed całkowitem swojem wykończeniem uniwersalnem lekarstwem, panaceum życia“...

Jedni sądzili, że istnieje w złocie jakaś dusza, która to złoto robi złotem, chodziło więc o jej wynajdywanie, chwytanie i wlewanie w kruszce podłe, — drudzy mniemali, że istnieje nasienie złote, które, zasadzone w kruszec podły, kiełkuje, rośnie, i wydaje za owoc — złoto. Nasienie to miało po zasadzeniu wymagać osobnego nawozu czyli putrefakcyi. Tego mniemania był i nasz wielki alchemik, Sędziwoj.

Chodziło więc alchemii przedewszystkiem o wyszukanie kamienia filozoficznego, któryby podłe kruszce zamieniał na złoto, a w następstwie, aby dozwolił człowiekowi zapanować całkowicie nad najtajniejszemi siłami przyrody. Szukano go przeszło dwadzieścia stuleci. Szukali go papieże (Jan XXII, de Meun) cesarze, zakonnicy, uczeni — i szarlatani. Wydawano na to ogromne sumy i kończono często tak, jak ów pan *von der Sulzburg*, który w kościele św. Jakóba w Norymberdze ma na pomniku napis:

War gar ein seltsam Mann, mit vielen Kuensten und liesz ihr keine unversucht, hat lang gealchemaiet uud Alles verthan“

lub, co się także często zdarzało, kończono w pozłacanych szatach na — pozłacanych szubienicach (Bragadino, Honauer etc.).

Że kamienia filozoficznego nie znaleziono, rzecz prosta. Szybko przy końcu ośmnastego wzrastająca chemia zadała poprzedniczce swojej wkrótce cios śmiertelny, prostem orzeczeniem, że metale a więc i złoto są pierwiastkami, ciałami niezłożonemi, ciałami, których z niczego innego ani jednych z drugich wytworzyć się nie da. Cała fałszywa podstawa alchemii runęła więc odrazu.

Wprawdzie nie jest to rzeczą całkiem stanowczo rozstrzygniętą, ażali to, co my uważamy za pierwiastki, nie jest może niczem więcej jak tylko pewnemi formami układu najmniejszych drobinek jakichś ciał jeszcze prostszych — zapatrywanie podzielane przez niektórych chemików — jednakowoż już to, co my dzisiaj o pierwiastkach wiemy, o czem umiejętność chemiczna w swym olbrzymim rozwoju od początku bieżącego wieku przy mnóstwie niezliczonem analiz i syntez przekonać się miała sposobność, wskazuje prawie niezbicie, iż orzeczenie tej nauki o istocie ciał, uważanych przez nią za pierwiastki, jest prawdziwem. Ale pomijając i to, gdyby nawet tak było, gdyby złoto było rzeczywiście ciałem złożonem, nawet i wtedy ta droga, na jakiej alchemia swój cel, t. j. robienie złota, osiągnąć chciała, nie mogło ją nigdy doprowadzić do skutku, gdyż brakło jej najprostszych podstaw chemicznej nauki.

Rozwój chemii rozwiał więc wszystkie marzenia alchemików i wszystkie ich usiłowania zaliczył do historyi zboczeń ludzkiego umysłu. Projekcye ich czyli rzekomo udałe zamiany podłych kruszców na złoto, odbywane głównie po dworach rozmaitych, a sławione we wszystkich pismach alchemicznych, okazały się pod bacznem okiem pierwszych chemików (Geoffroy w Acad. d sc. 15 Avril 1722) zręcznemi aktami kuglarskiej a często szalbierskiej wprawy. Szukanie kamienia filozoficznego stało się dziś przysłowiem a okazy rzekomo alchemicznego złota i srebra, ongi rodzaj amuletów, przeszły dziś do zbiorów osobliwości. Jest ich w ogóle niewiele a najciekawszemi są rozmaite monety i medale.

Pierwszemi monetami znanemi historyi jako bitemi z alchemicznego złota, są t. zw. *nobles à la rose* lub *rosenoble*, bite przez króla angielskiego Edwarda IIIgo w r. 1332 ze złota, które robił z pomocą kamienia filozoficznego Raymondo Lullius, minoryta z wyspy Majorki, alchemik, w tym celu, aby Edward IIIci pozyskał fundusze na koszta wyprawy na niewiernych w Afryce. Monety te ważą po dziesięć dukatów, mają na aversie i rewersie wizerunki okrętów, na aversie popiersie króla, a na rewersie niezrozumiały napis:

„*Jesus autem transiens per medium illorum ibat.*“

Są z prawdziwego złota i przez numizmatyków angielskich ogromnie płacone. Natomiast bite tym samem stemplem monety z wieku XVgo, szczególniej za panowania Henryka VIgo, który wielu osobom dawał pozwolenie na „fabrykacyę“ złota, są fałszowane z aliażów rtęci z siarczanem miedzi. Rozenoble tego rodzaju są dość obfite. Też same fałszywe rozenoble angielskie przebijano za Karola VIIgo stemplem francuskim i oddawano do Anglii, ale gdy najezdnicy pobici z pomocą dziewicy Orleańskiej opuszczali Francyę, zostawili wszystkie owe fałszywe z rozenoblów bite liwry francuskie w kraju, a zabrali prawdziwe złote.

Z tej samej epoki pochodzą również dukaty bite z mieszaniny miedzi i srebra i pozłacane z wierzchu przez wdowę po cesarzu Zygmuncie hr. Barbarę Cilley, która osiadłszy w Königrätz, zajmowała się alchemią i tak sporządzanymi dukatami płaciła kupców zagranicznych. *)

W wieku XVI. był słonecznym punktem alchemii dwór cesarza Rudolfa II. w Pradze, który sam zajmował się tą sztuką i uchodził za jej adepta szczególniej po śmierci, gdy w podziemiach zamku prażskiego znaleziono czystego złota ośmdziesiat centnarów. Czy najsławniejszy a wówczas żyjący alchemik, Aleksander Suetonius był kiedykolwiek na dworze Rudolfa, niewiadomo, — rzecz natomiast znana, iż wybawca Suetoniusza, spadkobierca jego tynktury i następca w sławie, a ziomek nasz Sandeczanin Michał Sędziwój, wezwany przez cesarza do Pragi w r. 1604 odbywał tam projekcye, na pamiątkę czego kazał cesarz wmurować w ścianę pałacu marmurową tablicę z napisem:

Faciat hoc quispiam alius,
Quod fecit Sendivogius Polonus.

Niewiadomo czy Sędziwój odbywał w Pradze jakie projekcye monet, — historya podaje tylko projekcyę, którą odbył na dworze króla polskiego, Zygmunta Starego, zamieniając srebrny talar austryacki Ferdynanda II na złoty, (List Desnoyers, sekretarza królowej Maryi Gonzagi w Langlet du Fresnoy, Hist. d. philos. hermét. I) i drugą projekcyę, odbytą przed cesarzem Ferdynandem II. za pomocą wynalezionego przezeń tak zwan. jednostronnego uszlachetnienia, t. j. tym sposobem, iż monetę zbitą z dwóch blach, złotej i srebrnej, pociągał ze strony złotej merkuryuszem, nadając jej tak pozór monety, wskroś srebrnej. Przy projekcyi wypalał monetę, merkuryusz ulatniał się i ukazywał czystą złotą stronę. Jedna z takich monet przywieziona przez wyżej wspomnianego Desnoyers do Paryża, przechowała się dotąd w zbiorach ongi królewskich. (Wiszniewski Michał, Bakona met. tłum, natury).

W zbiorach numizmatycznych często można spotkać pochodzące z czasów trzydziestoletniej wojny dukaty i talary szwedzkie, bite w Erfurcie z rozkazu Gustawa Adolfa ze złota i srebra, które jakiś alchemik, Ambroży Müller, zrobił królowi z ołowiu, ofiarując je na cele reformacyi. Monety te są opatrzone alchemicznemi znakami: △ i 8.
+ +

Z tego samego czasu przechowały się dukaty duńskie, bite przez króla Krystyana IV ze złota, które adept Kasper Harbach miał za pomocą jakiejś tajemniczej recepty wyrabiać z podlejszych kruszców norwegskich.

Dukaty te z datami 1644, 1645, 1646 i 1647 noszą popiersie króla, napis: *Vide mira Domini* i znak ○—○. Na szyderstwo wybito w Hollandyi medaly miedziane, z jednej strony złocone z napisem: *Aus Noord komt Gold*, — a na miedzianej stronie: *Mar wenig.*

Za pobytu cesarza Ferdynanda III. w Pradze, odbył alchemik Richthausen projekcyę trzech funtów rtęci na dwa funty i 11 łutów złota, z którego cesarz, nagradzając Richthausena tytułem „Barona von Chaos“, kazał wybić jeden olbrzymi medal wartości około 300 dukatów, znajdujący się zapewne do dzisiaj w zbiorach cesarskich we Wiedniu. Medal ten ma allegoryczny wizerunek słońca z napisem: *Divina metamorphosis — Exhibitae Pragae XV Jan. A. M. DCXLVIII in praesentia Sac. Caes. Majest. Ferdinandi Tertii* — na odwrotnej zaś stronie: *Raris haec ut hominibus est ars, ita raro in lucem prodit. Laudetur Deus in aeternum, qui partem suae infinitae potentiae nobis, suis abiectissimis creaturis, communicat.*

Medal ten znajduje się w zbiorach cesarskich w zamku Ambras.

Ze złota, które niejaki Wenzl Seiler, Augustyanin, miał rzekomo wyrabiać, z cyny, kazał cesarz Leopold w r. 1675 bić dukaty ze swojem popiersiem, z napisem wokoło: Leopoldus D. G. R. J. S. A. G. H. E. B. R. Z drugiej strony wklęsły napis: *Aus Wenzels Seilers Pulversmacht, bin ich von Zinn zu Gold gemacht.*

Z polskich królów August II saski okazywał najwięcej zajęcia się sztuką alchemii, to też na jego dworze w Dreznie odbywano często projekcye, a rzekomi adepci znajdowali zawsze życzliwość królewską. Tak przedewszystkiem Jan Fr. Böttcher z Magdeburga, z zawodu aptekarz, odbywszy w obecności króla kilka udałych projekcyj za pomocą kamienia filozoficznego, otrzymywanego w darze od słynnego ale tajemniczego Laskarysa, archimandryty z Mitilene, cieszył się łaskami Augusta. Żył też hucznie i gościom swoim zwykł był kłaść pod talerze na pamiątkę złote medale, bite ze złota alchemicznego. Zdemaskowany później i uwięziony, został zmuszony do fabrykacyi kamienia filozoficznego, którego naturalnie nie mógł wynaleźć, ale natomiast wynalazł porcelanę i położył w ten sposób podwaliny do fabrykacyi dzisiaj jeszcze słynnej miśnieńskiej porcelany saskiej.

Ten sam adept Laskaris odbył w roku 1704 u złotnika Wolfa Stolle w Lipsku kilka projekcyj i ze zrobionego złota kazał swojemi stęplami wybić kilka medali z napisem: *O Tu, alpha et omega, vitae spaes et post mortem* $+_2$ *revificatio* Θ. *O unicus Amor Dei in Trinitate, miserere mei in aeternitate. Per* Θ△ʔ *fit lapis philosophorum.*
++

Z medali tych o wadze ośmiu dukatów, dostał się jeden w posiadanie króla Augusta II i jest dotąd w zbiorze numizmatycznym w Dreznie.

W r. 1706 wytworzył generał Paikull, będąc jeńcem Karola XII, za pomocą swego kamienia filozoficznego, złoto (z ołowiu), z którego wybito 147 dukatów z popiersiem tego króla i kilkadziesiąt medali o wadze dwu dukatów i napisem: *Hoc aurum arte chimica conflavit Holmiae 1706 O. A. V. Paikkull.*

Ze złota, które w r. 1710 wytwarzał za pomocą czerwonej tynktury jakiś prowensalski ślusarz nazwiskiem Delisle, kazał król Ludwik wybić kilkaset medali ze swojem popiersiem i napisem na rewersie: *Aurum ex arte factum* — albo też *Ex auro arte facto 1710.* Ze srebra przezeń wyrabianego bito talary, półtalary i czwartaki.

Uprawiający alchemię landgraf hesko-darmstadzki Ernest Ludwig odbywał wielkim elixyrem przesłanym mu przez adepta br. Creutz Homburg von der Höhe, projekcye ołowiu i z tak otrzymywanego złota i srebra kazał bić dukaty ze swym wizerunkiem na awersie a herbem, t. j. lwem trzymającym słońce i literami E. L. na rewersie. Talary mają na rewersie krzyż ze splecionych liter E. L. i napis: *Sic Deo placuit in tribulationibus 1717.*

Ostatnią wreszcie monetą bitą w celach satyry w Anglii w r. 1815 w chwili odjazdu Napoleona na wyspę św. Heleny, są niby to z alchemicznego złota bite medale wielkości 20 frankówek z popiersiem wygnańca, a na rewersie wizerunkiem okrętu i napisem: *C'est du cuivre* (*Cat de Van Peteghen-Numism 1874*).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Maryan Dimmel.

*) W tej samej epoce żył pierwszy, znajomy uczonemu światu, polski alchemik ze szkoły Walentyna, o nieznanych szczegółach życia, mnich w Gdańsku, Wincenty Kowski. Umarł r. 1488. Autor traktatu: *De prima materia veterum lapidis philosophorum 1478.* — Drugim polskim, słynnym alchemikiem był Michał Sędziwój, autor wielu dzieł alchemicznych (Bibliot. Warsz. 1844, II.), — a trzecim najmniej znanym J. Wilhelm Dobrzyński *de nigro ponte.*

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Z Izby handlowej i przemysłowej** we Lwowie. Celem dostarczenia owsa, siana i słomy dla stacyj wojskowych w Czerniowcach, Bojanach Sadagórze, Kołomyi, Radowcach, Suczawie i Stanisławowie, odbędzie się licytacya za pomocą ofert pisemnych, które przy dołączeniu świadectw uzdolnienia, wystawionych przez Izby handlowe, względnie władze polityczne, wnieść należy do komisyi licytacyjnej w Czerniowcach, mianowicie dla stacyj Czerniowce, Bojan i Sadagóra, najdalej do 17 sierpnia 1887 o godzinie 11 rano, zaś dla stacyj Kołomyja, Radowce, Suczawa i Stanisławów, najdalej do 10 sierpnia 1887 o godz. 11 rano.

Lwów, d. 5 sierpnia 1887.

Wice Prezydent *Kiselka* m. p.

Sekretarz *Bodyński* m. p. radca ces.

— **Zwierzęta domowe w Galicyi.** Weterynarz krajowy, p. A. Littich, wypracował właśnie sprawozdanie roczne, zawierające mnóstwo dat statystycznych, odnoszących się do hodowli zwierząt domowych w Galicyi, ich wywozu, szerzących się zaraz i t. d. w ciągu roku 1886. Ze sprawozdania tego podajemy kilka ważniejszych szczegółów;

Stan zwierząt użytkowych był w r. 1886 następujący:

Koni 681.366 sztuk, mułów i osłów 895 szt., krów i wołów tutejszych **2,286.597** sztuk, owiec 529.752 sztuk, kóz 16.621 sztuk, nierogacizny 659 341 sztuk; ogółem 4,174.571 sztuk.

W porównaniu z rokiem 1885 było mniej: koni o 3.244 sztuk, owiec o 14.580 sztuk; więcej zaś osłów i mułów o 204 sztuk, krów, wołów i t. d. o 65.542 sztuk, kóz o 631, nierogacizny o 24.744 sztuk.

W porównaniu z r. 1880, t. j. rokiem urzędowego obliczenia stanu zwierząt domowych w Galicyi, okazało się mniej: koni o 53.896 sztuk, osłów i mułów o 116 sztuk, owiec o 79.501 sztuk, nierogacizny o 14 962 sztuk, więcej zaś krów i bydła o 43.736 sztuk, kóz o 3.396 sztuk.

Z tej ogólnej ilości padło w ciągu 1886 roku 72.117 sztuk, a dorżnięto z konieczności 11 084 sztuk. Co do przyczyn, które były powodem zaginięcia, wykazano następujące liczby:

Na zarazę pyska i racic zginęło **322** sztuk, na wąglik 2.761 sztuk, na choroby skóry 2.072 sztuk, na choroby mózgu, rdzenia i nerwów 3.949 sztuk, na choroby organów oddechowych 9.247 sztuk, na choroby organów moczowych 3,891 sztuk, na choroby kończyn 1.681 sztuk, przy ciężkich porodach 5.261 sztuk, wskutek innych wypadków 6.315 sztuk, wskutek rażenia piorunem 220 sztuk, przez dzikie zwierzęta zostało rozszarpanych 3.229 sztuk, zbiegło 2.747 sztuk, zdechło z niewiadomych przyczyn 32.764 sztuk; ogółem tedy 72.117 sztuk.

Czyli, rozdzieliwszy na pojedyncze rodzaje zwierząt zginęło: Koni, osłów i mułów **12.258** sztuk, wołów i buhai 5.238 sztuk, krów 14.917 sztuk, cieląt 9.777 sztuk, owiec 16.716 sztuk, kóz 1.086 sztuk, nierogacizny 12.124 sztuk; ogółem 72.117 sztuk.

Zatem o 3.738 sztuk mniej padło, niż w roku 1886.

* **Kolej Karola Ludwika.** Od 1 stycznia do 20 lipca b. r. było przychodu na linii Lwów-Kraków 3,198.214 zł 72 ct, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 797.910 złr. 72 ct. na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 131.203 zł. 80 cnt., ogółem 4,127.329 zł. 24 ct. W tym samym okresie roku zeszłego było przychodu na pierwszej linii 2,776.814 zł. 43 ct., na drugiej 786.375 zł. 64 ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 90.158 zł. 49 ct., ogółem 3,653.348 zł. 56 ct. Od 21 do 31 lipca bieżącego roku wynosił przychód na linii Lwów-Kraków 176.439 zł. 85 ct, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 43.701 zł. 62 ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 6.183 zł. 88 ct., ogółem 226.325 zł. 35 ct., a w tym samym okresie roku zeszłego na pierwszej linii 145.971 zł. 17 ct., na drugiej 55,962 zł. 51 ct., a na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 4.815 zł 4 ct., ogółem zaś 206 748 zł. 72 ct.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 6 sierpnia 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 7·— do 7·50. Pszenica biała 8·— do 8 40. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·50 do 5·25. Jęczmień browarny 4·— do 5·40. Jęczmień na paszę. —·— do 3·90. Owies 3·50 do 4·25. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę —·— do 4·50. Kukurudza —·— do 5 50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona —·— do —.—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6·50. Bób —·— do —·—. Wyka —.— do 4 50 Spirytus —·— do —·—.

Z kancelaryi targowej publicznego zakładu miejsk. miar i wag.

Tarnopol, pszenica 6·80 do 7·25, żyto 4·50 do 5·—, jęczmień browarny 3·60 do 5·—, owies 3 50 do 4·—, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85 do 4·40, rzepak 9·20 do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·— do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·75 do 7·25 żyto 4 50 do 5·—, jęczmień 3·50 do 5·— owies 3·50 do 4·—, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·— do 7·85, żyto 4·60 do 5·35, jęczmień 4·— do 5·75, owies 3·65 do 4·50, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n. 9·50 do 10·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 25·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 60·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 25 do 55 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 24·50 do 25·— zł.

Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Do *Polit. Corr.* donoszą z Londynu, że Najjaśniejsza Pani, Cesarzowa Austryi, odwiedziła przed wyjazdem z Anglii królowę Wiktoryę w Osborne, u której zabawiła kilka godzin i wzięła udział w śniadaniu, przy którem byli obecni książę Wallii z małżonką, cesarzewiczowstwo niemieccy i księstwo Edinburscy.

Odwiedziny te są, obok nadzwyczaj serdecznego przyjęcia, jakiego niedawno doznał na dworze angielskim Najdostojn. Następca Tronu, Arcyksiążę Rudolf, nowym dowodem szczerych stosunków, jakie panują pomiędzy obydwoma Dworami.

Poseł niemiecki na dworze papieskim, Schlözer, złożył, jak donosi *Polit. Corr.*, podczas swego pobytu w Wiedniu wizytę p. Ministrowi hr. Kalnoky'emu i był obecnym u p. Ministra na obiedzie w Schönbrunie. Przedwczoraj opuścił p. Schlözer Wiedeń, udając się do Wrocławia.

Z Wiednia donoszą, że ambasador, niemiecki przy Najw. Dworze, ks. Reuss, weźmie udział w zjeździe gasteinskim. Z Gastein donoszą o bardzo wielkim napływie obcych.

Z okazyi rozpisanych wyborów uzupełniających do Sejmu czeskiego, zwołał Schmeykal posiedzenie kolegium niemieckich mężów zaufania, w celu ułożenia listy kandydatów i odezwy wyborczej.

Do dzienników berlińskich donoszą z Londynu, że narośl, na którą cierpi następca tronu niemieckiego, nabrzmiała w ostatnich czasach i że dr. Mackenzie ponowił szczęśliwie operacyę w zeszły wtorek. Ambasador francuski w Berlinie Herbette wyjechał do Paryża na dwa miesiące. Jest to, zdaniem dzienników, niezawodnym symptomatem, że dyplomacya w tym czasie nie obawia się żadnego nagłego zakłócenia stosunków.

Od lat pięciu przybyło flocie niemieckiej 11 okrętów wojennych; 6 się buduje, oraz kilkanaście łodzi torpedowych.

Rocznik Izb handlowych stwierdza wielką depresyę handlu i przemysłu niemieckiego.

Z prowincyj wschodnich nadchodzą do rządu liczne petycye o podwyższenie ceł zbożowych.

Władze niemieckie wydaliły 28 Francuzów, urzędników kolejowych, którzy mieszkali na terytoryum niemieckiem koło Avricourt.

Petersburskie *Bierz. Wied.* (gazeta giełdowa) donoszą: Obiegają pogłoski, że wykonanie rozporządzenia w sprawie usunięcia cudzoziemców z administracyjnych posad przedsiębiorstw przemysłowych ma być zawieszone aż do ponownego zbadania tej sprawy, i że przyjęcie przemysłowców zagranicznych do rossyjskiego związku poddańczego będzie o ile możności ułatwione.

Komisya, powołana przez rząd serbski, celem wypracowania projektu nowej konstytucyi, składa się z 16 członków. Należą do niej ministrowie, generałowie, radcy stanu, dyplomaci, profesorowie i sędziowie.

Półurzędowy organ berliński, *Berliner Polit. Nachr.* piszą: „Pan Deroulède jedzie do Moskwy; będzie on tam przy manifestacyi żałobno-narodowej na swojem właściwem miejscu. Znajdzie sposobność dla ulżenia swemu sercu i przelania smutku swego i swoich mocodawców w serca podobnie nastrojonych uczestników ceremonii. Nienawiść do Niemców, którą Katkow podniecał do śmierci, jest przecie także jedynym żywiołem ulubionym francuskich członków ligi patryotycznej, a jeżeli śmierć tego apostoła nienawiści napełnia ich smutkiem, to prawdopodobnie dlatego, że boją się o przyszłość, o to, że bez mistrza propaganda antiniemiecka może doznać uszczerbku. Niechże będą spokojni, gdyż nauki Katkowa padły w Rossyi na grunt urodzajny. Pan Deroulède zatem może być spokojny o skutek swojej misyi. Spekulujący patryotyzmem francuskim i panslawiści padną sobie w objęcia nad grobem Katkowa, nie wiemy już po raz który, i zapewniając się o wzajemnem szacunku, ogłoszą niemieckość za największego nieprzyjaciela rodzaju ludzkiego.

O kondolencyach francuskich z powodu Katkowa, pisze *Presse*: Nie wiele brakowało, żeby wszystkie paryskie dzienniki pojawiły się były z powodu śmierci Katkowa w obwódkach żałobnych. Wszystkie też dzienniki francuskie poświęcają temu „najlepszemu i najszczerszemu przyjacielowi Francyi" jak najgorętsze wspomnienia i ubolewają nad śmiercią Katkowa, poczytując ją za najdotkliwszą stratę, jaką Francya poniosła. Pocieszają się w Paryżu jednakże tem, że polityka Katkowa nie wstąpi z nim razem do grobu i że zatem przez ten cios bolesny nie będzie podkopaną przyjaźń i zniweczonem przymierze pomiędzy Francyą a Rossyą.

Köln. Ztg. mówi: „Francuzi ubolewają niezmiernie nad śmiercią Katkowa, możemy ich jednak uspokoić, gdyż, niestety, śmierć ta nie zmieni pełnej intryg, osławionej polityki panslawistycznej. Ale Francya ma obecnie zamiast trzech narodowych bożyszcz i męczenników odwetu, aż czterech, a zatem Gambettę, Chanzy'ego, Skobelewa i Katkowa."

W Paryżu, na posiedzeniu dziennikarskiem, socyalista B. Malon, protestując przeciw kondolencyom dla Katkowa, rzekł: „Katkow denuncyował w swoim czasie twórcę rewolucyjnej literatury rossyjskiej, znanego literata Czernyszewskiego, skutkiem czego wysłano go w kajdanach na Sybir; ten sam tak dziś sławiony dziennikarz był Tyrteuszem Murawiewa, za co go wówczas dzienniki francuskie ostro ganiły; a wreszcie dzisiejszy ten wróg Niemiec, dawniej był najfanatyczniejszym zwolennikiem „świętego przymierza." Malon zakończył temi słowy: „Katkow był nieuleczalnym reakcyonistą, to też on nie może należeć do nas."

Uwagę zwrócił artykuł księcia Meszczerskiego w *Graždanine*, w którym ulubiona idea Katkowa o przymierzu francusko-rossyjskiem nazwaną jest monstrualnem zaślepieniem. Pomiędzy wierzącymi w Boga Rosyanami a ateistycznymi Francuzami sojusz jest niemożliwym.

W Izbie gmin parlamentu angielskiego oświadczył Fergusson, że na mocy angielsko-rossyjskiego porozumienia granica rossyjska posunie się o $11^1/_2$ mil ku Heratowi, co jednak nie ma znaczenia strategicznego. Rossya otrzymała wprawdzie pod względem terytoryalnym o 55 mil kw. więcej, niż Afganistan, ale rzeczywista korzyść jest po stronie Afganistanu.

Smith oświadczył, że rząd nie wie nic o misyonarzu papieskim w Irlandyi. Misyonarz ten podróżuje z powodów prywatnych. Między rządem a Watykanem nie odbyła się też wymiana zdań w tej sprawie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Lend, 6 sierpnia. Najjaśniejszy Pan przybył tu o godz. 5tej minut 18 rano, witany przez licznie zgromadzoną publiczność z wielkim zapałem. Najjaśniejszy Pan zajechał do hotelu Straubingera. O godzinie 11 udaje się Najj. Pan w dalszą podróż do Gastein.

Wiedeń, 6 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Najdost. Arcyksiężna Stefania opuści Franzensbad 11go b. m. i uda się do Ischl na 8 dni, ztąd zaś na 6 tygodni na wyspę Jersey.

Wiedeń, 6 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan udzielił, jak wiadomo, Marszałkowi krajowemu, hr. Janowi Tarnowskiemu godność c. k. tajnego radcy. Tę samą godność otrzymali marszałek Morawy, Vetter, i szef sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Breisky.

Wiedeń, 6 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza, że Najjaśniejszy Pan zezwolił, aby celem obudzenia ruchu wydawniczego w dziedzinie książek szkolnych i założyć „Centralną dyrekcyę c. k. wydawnictw szkolnych", mianował c. k. radcę ministerstwa oświecenia, Jireczka z Samokor, dyrektorem centralnym, a wicesekretarza w ministerstwie oświecenia, Le Monnier'a, sekretarzem tejże instytucyi.

Wiedeń, 6 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Ministerstwo handlu zarządziło dla wszystkich towarów z południowych Włoch 7-dniową kwarantanę i desinfekcyę z powodu cholery, która się pojawiła w Neapolu, Resinie i Gaecie.

Wiedeń, 6 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Fremdenblatt* i *Presse* uważają dzisiejsze spotkanie się Monarchów za dowód, że przymierze Austryi z Niemcami jest dotąd podstawą polityki zagranicznej obu tych państw, i rękojmią pokoju. Nie ma żadnego patryoty w Austryi — pisze *Fremdenblatt* — któryby życzył sobie wstrząśnienia tego przymierza.

Belgrad, 6 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Król Milan przybywa dzisiaj do Pesztu z następcą tronu, Aleksandrem, na 2 dni, a ztąd udaje się na trzy tygodnie do Tatra-Füred.

Kairo, 6 sierpnia. W ciągu października ma ztąd odejść pół batalionu wojsk angielskich do Cypru. Przed kwietniem r. przysz. nie odejdą ztąd jednak zapewne żadne więcej oddziały wojsk okupacyjnych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 sierpnia 1887, godzina 1 min. 45. Alp Tow. górn. 21·— Węg. akcye kredyt. 288·50, Akcye anglo-austr. 108·25, Akcye banku Union 208·50 Akcye kolei Karola Ludwika 215·—, Akcye kolei północnej 250.50, Akcye kolei południowej 83 50, Akcye kolei Alföld 183·—. Akcye kolei Elżbiety 231.25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 223·50, Akcye kolei węg. północno wschodniej 166·50 Wiedeńskie losy 127·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.—, Losy regulacyi Cisy 123 50 Losy tureckie —·—, Węgierska renta 100.72, Akcye związkowego banku 93.50, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·10·75, Węgierskie losy 123·75, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 221 —. — Usposobienie bardzo ciche.

Wiedeń, 5 sierpnia 1887, godzina 4, minut 30. Akcye kredytowe —.— Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa —·—, Renta papierowa —.—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —.—,— Rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 6 sierpnia 1887 r. godzina 10 min. 40 Akcye kredytowe 281·60 Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 96·— Galic. oblig. indemn. —·—, do —·— $4^1/_2$% listy zastawne banku krajowego —·— $4^1/_2$% pożyczka krajowa z 1883 roku — Napoleondor 9·95. Rubel papierowy —·—. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 5 sierpnia 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— złr, żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 26·75 do 27·— złr. Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 6·91 do 6·85 —.87 zł. Berlin: Pszenica żółta (na czerwiec lipiec) 180·75 do —·—, żyto —·— m. spirytus 65·20, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 46·60 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr., spirytus —·—·—·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1887.
Zegar peszteński

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Zwardonia i Ławocznego.

Godz 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Sryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz. 8 min. 39 przed południ., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed połudn., osobowy pociąg ze Zwardonia, Stryja i Ławocznego.

Godz. 5 min. 37 po połudn. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 51 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Zwardonia. i Ławocznego.

Przychodzą do Ławocznego:

godz. 10 min. 45 przed połudn. ze Lwowa godz. 10 min. 25 wieczór pociąg osobowy

Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg ze Lwowa, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociag osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 54 wieczór, pociąg osobowy do Husiatyna.

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia, Chyrowa i Ławocznego.

Godz. 3 min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Przyjechali do Lwowa
dnia 6 sierpnia 1887.

Hotel George'a

Pp. A. Oborski z Hussow, J. Hr. Tarnowska ze Śniatyna, S. Rulikowska z Polski, S. Moysa z Runnik.

Hotel Angielski.

Pp. A. Kucharski ze Stryja, K. E. Rudnicki z Bolechowa.

Hotel Warszawski

Pp. J. Marcoin z Krakowa, A. Kołaczkowski z Tarnopola.

Hotel Krakowski.

Pp A. Knyrbowska ze Zbaraża, A. Ruberdorf z Gracu·

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kuryerski i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 m. 58 po połudn. pociąg kuryerski, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 mi 35 przed południem pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 25 po połudn. pociąg kuryerski, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kuryerski o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 m. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mięszany.

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Teodor Doliwa Błotnicki,

c. k. asystent szkoły położn. we Lwowie, ordynuje w chorobach kobiecych i akuszeryi od g. 2—4 po południu, przy ulicy Jagiellońskiej nr. 24 w parterze.

Podczas nieobecności prof. dr. A. Czyżewicza, zastępuję go w klinice i praktyce prywatnej. 5628

Zmiana pomieszkania.

Dentysta **N. Lateiner,** przeniósł swoje atelier z dniem 1 lipca b. r. z ulicy Sobieskiego Nr. 18, na plac Maryacki Nr, 10 Ordynuje jak zwykle. 5000

Gospodarz bursy Kraszewskiego w Stanisławowie przyjmuje uczniów na stancyę.

Bliższych szczegółów zasięgnąć można w Stanisławowie, ulica Sobieskiego L. 100, lub w zarządzie bursy. 5675

August Schellenberg
we Lwowie
poleca
Najlepszy
PORTLAND-CEMENT
5143
w beczkach
po 167, 100 i 50 kilo
jakoteż
kufsztyńskie wapno
hydrauliczne
Najtaniej!

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najczystsza
alkaliczna woda mineralna
SZCZAWIOWA
napój orzeźwiający stołowy,
skuteczny bardzo na kaszel w chorobach
szyi katarach żołądka i pęcherza.
Henryk Mattoni, Karlsbad i Wieden.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 5 sierpnia 1887.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.	
	walutą austr.				
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214	25	217	50	bez kupona
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	222	75	225	75	
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	275	—	280	—	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—	
2. List. zast. za 100 zł.					
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—	
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	75	100	75	
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	102	75	103	75	bez kupona bieżącego
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96	—	97	—	
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	25	102	25	
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	50	96	50	
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101	25	102	25	
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	50	93	50	bez kupona
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99	—	100	—	
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	—	93	—	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		47	50	—	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—	
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—		—	—	
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—	
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—	
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr. w. a. I emisyi . .					
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50	
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	50	
5. Losy miasta Krakowa . . .	17	—	19	—	
„ „ Stanisławowa .	28	50	31	—	
6. Monety					
Dukat holenderski	5	82	5	92	
Dukat cesarski	5	87	5	97	
Napoleondor	9	93	10	03	
Półimperyał	10	21	10	31	
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64	
„ „ papierowy . .	1	09¼	1	11¼	
100 marek niemieckich . . .	61	35	63	05	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 4 sierpnia 1887.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.45	81.65
luty-sierpień	81.45	81.65
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.50	82.70
kwiecień-październik	82·60	82.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.50	130.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.10	136.70
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	138.25	139.—
„ „ 1864 po 100 złr.	163.25	163.75
„ „ 1864 po 50 złr.	163.25	163.75
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	159.—	160.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	96.40	96.60
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.60	112.80
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.—	105.—
Galicyi	103.90	104.60
Niższej Austyi	109.—	—.—
Siedmiogrodu	104.50	105.20
Węgier	104.40	105.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.25	107.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	281.70	281.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	566.—	570.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	883.—	885.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	402.—	404.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2510.—	2515.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . .	215 —	215.50
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	223.75	224.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	231.25	231.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	83 50	84.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.—	170.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.25	101.75
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.10	102.60
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.50	100.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	96.—	—.—
„ „ „ „ „ po 5 prc. . .	101.60	102 —
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.60	102.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.—	97.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	102.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	100.—	100.50
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc. . .	101.50	102.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	—.—	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.10	99 60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze . . .	100.40	101.—
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.25	101.—
„ „ po 100 zł. w. a. . .	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.60	101.10
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	99 80	100.20
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	81.75	82.25
z r. 1884 . .	89.90	90.60
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.—	99 70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. .	179.25	179.75
Clarego po 40 zł. m. k.	47.—	48.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.50	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	24.50	25.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	18.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	21.25	21.75
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.—	49.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	47.—	47.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.30	16.70
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	10.80	11.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	60.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	58.70	59.10
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	30.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	136.50	137.50
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.25	39.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	47.50	48 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.35	125.55
Paryż za 100 ft.	49.70.—	49.75.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.92.—	5.94.—
„ pełnej wagi	5.89.—	5.91.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.95.50	9.96.50
Rossyjski półimperyał	10.25.—	10.27.—
Talar związkowy	—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 5 sierpnia 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	45
„ „ „ w srebrze . .	82	80
Renta w złocie	112	70
5 prc. austr. renta marcowa	96	50
Akcye banku wiedeńskiego	885	—
„ „ kredytowego	282	20
Londyn	125	45
Napoleondor	9	95
Dukat cesarski men.	5	92
100 marek niemieckich	61	55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2452. (5666 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Fedorowi Gusz i Maruni Maksymko o 118 zł. 25 ct. wa. z pn. na dniu 9 sierpnia, 12 września i 13 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 263 w Pniowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena kupna 250 zł. wa.

Zakład 25 złr. wa.

Warunki licytacyjne można w tus. registraturze przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, 15 marca 1887.

L. 1514. (5665 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Uszera Perla przeciw Iwanowi Iwaniukowi na dzień 9go sierpnia, 27go września i 8 listopada 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 123 w Majdanie górnym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena kupna 54 zł.

Zakład 6 zł.

Warunki licytacyjne można w ts. registraturze przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, dnia 15 kwietnia 1887.

L. 169. (5667 1—3)

Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia, iż dnia 17 sierpnia, 22 września i 20 października 1887, zawsze o 9tej rano egzekucyjna sprzedaż realności w Osękowie położonej, Peisecha i Maryi Kühlów własnej, wyk. hip. 22 objętej, na zaspokojenie wierzytelności The Singer Manufacturing w kwocie 62 zł. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej przeprowadzoną zostanie.

Cena szacunkowa 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Akt oszacowania, jakoteż wykaz hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych są w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 31 marca 1887.

L. 4441. (5662 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 95 złr. 16 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego whl. 26 gminy Radajowice objętego, wedle karty B. poz. 1, dłużnika Wincentego Karwali własnego, na kwotę 200 zł. aw. oszacowanego w trzech terminach, mianowicie: w dniu 9 września, 11 października i 11go listopada 1887, każdym razem o godzinie 10tej rano.

Wadyum wynosi 20 złr. aw.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania sprzedać się mającego ciała hipotecznego tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane

Nowy Sącz, 25 czerwca 1887.

L. 2516 (5645 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Potoku złotym ogłasza że celem ściągnięcia pretensyi Feibischa Leiby Brechera przeciw masie spadkowej Mendla Petrowera w kwocie 200 zł. z przyn. dnia 4 września dnia 12 października, dnia 9 listopada 1887 o godzinie 10 przed południem w lokalu sądowym odbędzie się licytacya realności pod lk. 242 w Potoku złotym położonej ciała hipotecznego niestanowiącej pod warunkami.

Cena wywołania, wartość szacunkowa 300 zł.

Wadyum 30 złr.

Na pierwszych dwóch terminach pomieniona realność tylko co najmiej za cenę sprzedaną być może, a na trzecim za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Protokół opisania i oszacowania jako też resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Potok złoty, dnia 18 czerwca 1887.

L. 14169 (5643 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 23 sierpnia 1887 i 21 września 1887 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 19 października 1887 nawet poniżej takowej jednak tylko za cenę wystarczającą na pokrycie wrzystkich wierzytelności, licytacya realności nk. 375 według wyk. hip. 424 gminy katastr. Wierzbowca masy spadkowej Anastazyi Katlaszczyk własnej na rzecz Maryi Kotlaszczuk pto. 38 zł. aw.

Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Notaryusza dra. Wursta.

C. k. sąd powiatowy

Kosów, dnia 27 lutego 1887.

L. 7404. (5654 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Pinkasa Wolkenfelda w kwocie 600 złr. aw. z pn. realność pod l. k. 113 w Przemyślu na Zasaniu położona, ciała tabularnego niestanowiąca, Antoniego i Józefy Frytzów własna, w drodze publicznej licytacyi dnia 15 września i 17 października 1887, o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie biuro VI. wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 3854 zł. 60 ct., wadyum 385 zł. 46 ct.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszej registraturze.

O czem się chęć kupienia mających i wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 26go czerwca 1888 prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby uchwały w niniejszej sprawie z jakiejkolwiek przyczyny doręczone być nie mogły, do rąk kuratora adwokata dra Tarnawskiego, zawiadamia.

Przemyśl, 10 czerwca 1887.

L. 6267 (5561 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia iż ce'em zaspokojenia resztującej sumy 109 zł. 70 ct. aw. zpn. odbędzie się na rzecz Antoniego Tokarza w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 27 gm. kat. Kolanów objętej dłużnika Józefa Siedlarza własnej w trzech terminach mianowicie 12 września, 13 października, i 17 listopada 1887 każdym razem o 10 godz. przed południem.

Wyciąg hipoteczny resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Serafiński w Bochni.

Wadyum wynosi 236 zł. 10 ct. aw.

Bochnia, dnia 6 czerwca 1887.

L. 16165 (5592 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Bernardyny Voigt w kwocie 500 dukatów w złocie zpn. odbędzie się w sądzie krajowym w gmachu sądowym przy kościele św. Piotrk w sali nr. 9 na dniu 5 września 1887 i 10 października 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya dóbr tabularnych Łapanów z folwarkiem Wymysłów w powiecie Booheńskim położonych w $^3/_6$ cześciach na rzecz Konrada Giebułtowskiego w $^1/_6$ na rzecz Heleny Giebułtowskiej w $^1/_6$ na rzecz masy spadkowej Stanisława Giebułtowskiego a w $^1/_6$ części na rzecz Adama Wronowskiego zaintabulowanych.

Cenę wywołania stanowi suma 46754 łr. w. a. poniżej której dobra te obecnie nie będą sprzedane, wadyum wynosi 4675 w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli tabularnych powyższych dóbr a w szczególności także dla znanych z nazwiska Jetti Lipschnütz, Antoniny, Röder Gustawa Głogowskiego, Tekli Pokutyńskiej, czyli Polustyńskiej, Melanii Padlewskiej Józefy Pokutyńskiej czyli Pokustyńskiej i Sebastyana Zapały ustanowiony został obecnie kuratorem ad actum adw. dr. Ferdynand Wilkosz w Krakowie z subtytucyą adw. dr. Dobiji z Krakowa.

Dla nieznanych zaś z miejsca pobytu Fanni Maliniak, Izydora Hersteina i Salomei Herstein już poprzednio ustanowionym został adw. dr. Leszko z Krakowa.

O rozpisaniu licytacyi zawiadamia się szczegółowo także wymienionych tu z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli.

Kraków, 8 lipca 1887.

L. 3968. (5578 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włość. w likw. we Lwowie pto 8 rat po 18 złr. i jedną ratę 12 zł. 72 ct. wa. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 34 w Wołczkowcach położonej, a w szczególności wykaz hipoteczny 249 gminy Wolczkowiec objętej, Jakima Gandanyka Wasyla własnej, wyk. hip. l. 250 tejże gminy objętej, Paraśki z Gandanyków Kiszkan własnej.

Cena wywołania 287 zł.

Wadyum 18 złr. 70 ct., a względnie 10 zł. w. a.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach dnia 14go października, 17 października i 16 listopada 1887, o godzinie 10 rano z tem, że realności te na pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje, pretensyom na takowym zabezpieczonym sprzedane będą.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.

O ezem strony i niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk adw. dra Schaefera w Sniatynie.

Sniatyn, dnia 10 czerwca 1887.

L. 1836. (5531 2—3)

C. k, sąd powiatowy ogłasza, że odbędzie sprzedaż realności l. wh. 27 gminy Brzana dolna na 6775 złr. oszacowanej, w dniu 20 października, 22 listopada i 22go grudnia 1887, o godzinie 10 rano nie niżej 3200 zł.

Wadyum 670 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze.

Ciężkowice, dnia 25 czerwca 1887.

L. 1806. (5530 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Ciężkowicach ogłasza, że odbędzie licytacyjną sprzedaż realności nr. 11 w Brzanie górnej na 350 zł. wa. oszacowanej, dnia 25 października, 23 listopada i 23 grudnia 1887, o godzinie 10 rano nie poniżej ceny.

Wadyum 35 zł.

Gdyby sprzedaż w powyższych terminach nie nastąpiła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 23 grudnia 1887, o godzinie 3ciej po południu.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po dniu 26 marca 1887 do hipoteki tej realności weszl', do rąk kuratora Walentego Sorysiewicza w Ciężkowicach.

C. k. sąd powiatowy.

Ciężkowice, dnia 11 czerwca 1887.

L. 31097. (5649 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że w sprawie c. k. uprz. galic. Banku hipotecznego przeciw Towarzystwu spożywczemu, stowarzyszeniu zaregestrowanemu z ograniczoną poręką pto 460 zł., 460 zł. i 460 zł. w. a. z pn. dozwoloną została przymusowa sprzedaż publiczna realności l. k. 866 $^2/_4$ i 71 $^2/_4$ we Lwowie położonych, dłużniczego Towarzystwa własnych.

Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w dwóch terminach, tj. dnia 9 września i 27 października 1887, zawsze o godzinie 10 rano w sali rozpraw tutejszego c. k. sądu krajowego, na których realności te niżej ceny wywołania sprzedane nie będą.

Cenę wywołania stanowi wartość tych realności przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 21.000 zł. wa. przyjęta.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rak komisyi licytacyjnej, jako zakład (wadyum) 10 prc. ceny wywołania 21.000 zł., to jest sumę 2.100 zł., bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach indemnizacy)nych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego lub austro-węgierskiego Banku.

Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadyum innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Resztę warunków i wyciąg tabularny w tusądowej registraturze przejrzeć można.

O tem zawiadamiamy obie strony, dłużnika Towarzystwo spożywcze we Lwowie na ręce Dyrekcyi plac Dominikański l. 1, w razie potrzeby sposobem w rozp. min. z 28 października 1865 art. IV. wskazanym tj. w razie jego nieobecności do rąk dzierżawcy lub zarządcy pomienionych realności, a gdyby i ci nie byli obecni, przez przybicie na drzwiach pomieszkan a w obecności dwóch świadków, także wierzycieli hipotecznych, c. k. główny urząd podatkowy we Lwowie, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie im. Skarbu Państwa i uprz. wierzytelności, gminę król. stoł. miasta Lwowa, Józefa Noego Löwenherza, Bank krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, M J Wenzla, Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, stowarzyszenie zaregestrowane z nieograniczoną poręką, fundusz Stanisława hr. Skarbka dla ubogich sierót w Drohowyżu, galic. Bank kredytowy i wszystkich tych, którzyby po dniu 4 czerwca 1887, jako dniu wydaniu ekstraktu tabularnego prawa rzeczowe na tych realnościach nabyli, lub którymby uchwała, tę licztacyę rozpisująca, lub późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające z jakiegobądź popowodu wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, przez ustanowionego niniejszem kuratora dra Paździerę, z substytucyą dra Szydłowskiego.

Lwów, dnia 30 lipca 1887.

L. 3057 (5638 2-3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości że w celu sciągnięcia sumy 176 zł. 53 ct. wa. zpn. na rzecz ogólno rolniczo kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie odbędzie się dnia 21 lipca 1887, 25 sierpnia 1887 i 22 września 1887 każdą razą o godzinie 10 przed południem w biurze N. 4 egzekucyjna sprzedaż $^3/_5$ z $^1/_4$ części do dłużnika Lejyora Hersza Pflanza należącej realności N. 174 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie wynosi 754 zł. 63 ct.

Wadyum 76 zł w. a,

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 7 lipca 1885 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względam dozwolenia licytacyi z jakiegodolwiek powodu aoręczoną być niemogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dra. Mantla, a p. adw. dr. Axelrada zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 16 kwietnia 1887.

L. 7883. (5641 2—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Towarzystwa kredytowego i eskontowego w Brodach w ilości 1050 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg, należącej do dłużnika Jakóba Ptoliczera, ciało hipoteczne stanowiącej, pod l. wykazu 996 gminy katastralnej Brody na 2368 zł. a. w. ocenionej, na dniu 12 września i 17 października 1887, zawsze od godziny 10tej przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 236 zł. 80 ct. aw.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej

W razie niesprzedania tej realności na tych terminach wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 14 listopada 1887, o 9 godzinie rano.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny z protokołu ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Brody, dnia 8 czerwca 1887.

L. 10353. (5640 2—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Salomei Słomnickiej w ilości 10.00 rubli ross. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Arona Reinholda, ciała hipoteczne stanowiące, pod l. wykazu 1059 i 1060 ks. gr. gminy katastralnej Brody na 5252 zł. ocenionej na dniu 13 września i 25 października 1887, zawsze od 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 525 zł. 20 ct. aw.

W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko za cenę szacunkową, a do ustanowienia warunków licytacyjnych ustanawia się termin na 28 listopada 1887, o godzinie 10 rano.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny z protokołu ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Brody, dnia 30 czerwca 1887.

L. 801 (5620 3—3)

Na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności miasta Rzeszowa w ilości 1970 zł. 79 ct. odbędzie się w Jarosławskim sądzie powiatowym dnia 2 wrzeešnia 14 października i 11 listopada 1887 licytacya realności Jakóba i Chaji Pinzów pod lk. 48 w Jarosławiu w mieście położonej.

Wadyum wynosi 589 zł. 60 ct.

Cena wywołania 5896 zł.

Bliższe warunki akt ocenienia i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądu

C. k. sąd powiatowy

Jarosław, 30 marca 1887.

L. 2808 (5621 3—3)

Dnia 14 września 1887 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności wykazem hipotecznym 102 dla Bonarówki w sprawie Towarzystwa Zaliczkowego w Krośnie, przeciw spadkobiercom Bazylego Lisko o 300 zł.

Cena szacunkowa wynosi 475 zł.

Wadyum 23 zł. 75 ct.

Realność ta sprzedaną zostania za jakąkolwiek cenę nawet poniżej szacunkowej

Warunki licytacyjne przeglądać można w Registraturze.

C k. sąd powiatowy

Krosno, 28 czerwca 1887.

L. 883 (5540 3—3)

W dniach 15 września 1887, 7 października 1887 i 24 listopada 1887 zawsze o dziesiątej rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 66 w Grzechyni Józefa i Reginy Meresińskich własnej

Cena wywołania 330 zł.

Wadyum 25 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C k. sąd powiatowy

Maków, dnia 18 marca 1887.

L 3461 (5625 3—3)

Dnia 22 września 1887, 28 października 1887 i 29 listopada 1887 o godzinie 10 przed pełudniem będzie l. k. 542 w Starem mieście, Maryi Demczur własna, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim takze i niżej takowej, w celu zaspokojenia wierzytelności Grzegorza Senety w kwocie 150 złr. zpn. sprzedaną.

Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Stare miasto, 15 lipca 1887.

L. 3054. (5626 3—3)

Sąd powiatowy żywiecki ogłasza, ze celem zaspokojenia wierzytelności Marcina Jakubca odbędzie się 31 sierpnia, 28 września i 26 października 1887, zawszə o 10 godzinie rano egzekucyjna publiczna sprzedaż 1/8 części posiadłości lwh. 303 gminy Lipowa, egzekutki Anny z Pietraszków Jakubcowej własnej.

Cena wywołania 142 zł. 90 ct.

Wadyum 15 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Zywiec, dnia 5 lipca 1887.

L. 3345 (5627 3—3)

Sąd powiatowy żywiecki ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Jana Chwaliboga w kwocie 100 zł. w. a. odbędzie się dnia 31 sierpnia 1887 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie egzekucyjna pnbliczna szprzedaż realności pod nr. 398 w Radziechowcach położonej wykazem hip. l. 911 objętej Piotra i Anny Koniorów własnej na którym terminie rzeczona realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 265 zł. 35.

Wadyum 27 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registrarurze.

Żywiec, duia 6 lipca 1887.

L. 656. (5623 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 408 zł. aw. z pn. sprzedaną będzie przez publiczną licytacyę realność pod l. 153 w Ciścu położona, Jędrzeja i Reginy Stańców własna, w trzech terminach, t. j. dnia 24 sierpnia, 26 września i 31 października 1887, każdego razu o godzinie 10tej rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Milówka, dnia 15 marca 1887.

L. 2911. (5619 3—3)

Celem zaspokojenia należących się zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi 8 rat pożyczkowych po 8 złr. 83 ct. i reszty kapitału 131 złr. 51 ct. z procentem po 9-prc. i przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna sprzedaż publiczna realności lk. 4 w Wawrzce wyk. hip. l. 19 Warwary Ciołko własnej, w dniu 24 sierpnia i 27go września 1887, o godzinie 10tej rano tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 25 października 18 7 i poniżej ceny szacunkowej, jednakowoż nie niżej długów hipotecznych i należytości skarbowych.

Cena wywołania 300 złr. a. w.

Wadyum licytacyjne 30 złr. a. w.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli notaryusz Klemensiewicz w Grybowie.

Grybów, 14 czerwca 1887.

L. 13965. (5622 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10tej rano w dniu 23go sierpnia 1887 i 21go września 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19go października 1887 nawet poniżej takowej, licytacya połowy realności według wyk. hip. 243 gminy kat. Manastersko, dłużnika Jankla Mendla Krumbeina własnej, na rzecz Hnata Moguruka pto 60 zł. z pn.

Cena wywołania 302 zł. 50 ct.

Wadyum 30 zł. 25 ct. aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem adw. dr. Zakrzewski w Kosowie.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 25 października 1887, o godzinie 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, dnia 21 grudnia 1886.

L. 1826. (5618 3—3)

Celem zaspokojenia należących się zakładowi kredytowemu włościańskiego w likwidacyi 13 rat pożyczkowych po 18 złr. a. w. i jednej raty 18 złr. 13 ct. a. w. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna sprzedaż publiczna realności w Polny l. k. 95 wyk. hipot. 24, Jana Kantego Grzesiaka własnej, w dniu 24 sierpnia i 27 września 1887, każdym razem o godzinie 10tej rano, tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 25 października 1887 i poniżej ceny szacunkowej, jednakowoż nie niżej długów hipotecznych i należytości skarbowych.

Cena wywołania 800 zł. a. w.

Wadyum licytacyjne 80 zł. a. w.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli notaryusz Klemensiewicz w Grybowie.

Grybów, 31 maja 1887.

L. 9013. (5610 3—3)
W halickim c. k. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 10 sierpnia i 13 września 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 października 1887 tylko za cenę prawnych i zaintabulowanych należytości z kosztami egzekucyjnemi, licytacya realności nr. 6 & 51 według wyk. hipot. 101 gminy Temerowce, Iwana Michurczuk własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 25 rat po 6 zł. aw.
Cena wywołania 200 zł.
Wadyum 20 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem dra Przemyskiego w Haliczu.
W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 11 października 1887, o godz. 3 po południu.
Halicz, 6 kwietnia 1887.

L. 7119 (5634 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że na dniu 13 września, 12 października i 15 listopada 1887, odbędzie się licytacyjna sprzedaż publiczna realności pod Nr. k. 298 w Tarnowie na Zawalu położonej, Chaima Kleinhändlera, Israela Kleinhändlera, Scheindli Dawidowej, Czarny Gottliebowej, Herscha Löwenthala i Chany Kleinhändlerowej własnej.
Wadyum wynosi 3250 złr.
Cena wywołania 32.568 złr. w. a.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania] przejrzane być mogą w registraturze.
W Tarnowie, dnia 30 czerwca 1887.

L. 13973 (5644 2—3)
W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się dnia 16 sierpnia 1887 o 10 godź. rano, celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Kałuszu w kwocie 300 zł. zpn. przymusowa licytacya gruntów do Edwarda i Anny Hoffbauer należących w Kałuszu pod lk. 41 top. 326 położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, tudzież w Chocinie pod lk. 25 top. 397 lk 8 top. 400 lk. 2 top. 3 lk. 21 top. 43 i 44 położonych, wykazem hyp. n. 154 objętych.
Cena szacunkowa wynosi 930 zł.
Wadyum 30 zł. w. a.
Sprzedaż nastąpi niżej ceny szacunkowej lecz nie poniżej 500 złr.
Protokół ocenienia i resztę warunków w sądzie przejrzeć można.
C. k. sąd powiatowy
Kałusz, dnia 28 stycznia 1887.

Z. 7417. (5664 2—3)
Beim k. k. Bezirksgerichte in Kałusz wird die exekutive Veräußerung durch öffentliche Feilbietung der sub Nr. 745 in Kałusz gelegenen, wie Dom. III. pag. 431 n. 2 u. 3 haer noch auf den Namen des Karl Maychrowicz intabulirten den minderjährigen Erben derselben Marya und Franz Maychrowicz gehörigen Realitätshälfte zur Hereinbringung der Forderung der Sara Mondschein im Betrage von 500 fl. öw. f. N. G. mit dem vorgenommen werden, daß diese Realitätshälfte nur an einem Termine u. z. des 30 August 1887 um 10 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude um den Schätzungswert von 1052 fl. 50 kr. ö. W. oder auch unter demselben für welchen immer Preis wird veräußert werden.
Das Vadium beträgt 105 fl. 25 kr. öW.
Für die unbekannten, und für jene Gläubiger, welchen der Lizitationsbescheid gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, wird H. Abraham Falk in Kałusz zum Kurator bestellt.
Der Rest der Lizitationsbedingnisse, so wie der Tabularauszug und das Schätzungsprotokoll, können in der hg. Registratur eingesehen werden.
Vom k. k. Bezirksgerichte.
Kałusz, am 23 Juni 1887.

Księgi gruntowe.

L. 605 (5655)
C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Rypne powiatu sądowego Rożniatowskiego rozpoczną się dnia 16 sierpnia 1887.
Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.
Sambor, 1 sierpnia 1887.

L. 791 (5656)
C. k. komisya hipoteczna przy prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gmin katastralnych 1. Orawa i 2. Urycz powiatu sądowego Skolskiego rozpoczną się a to w gminie Orawa dnia 16 sierpnia 1887 a w gminie Urycz dnia 29 sierpnia 1887.
Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.
Sambor 1 sierpnia 1887.

L. 1160 (5657)
Podaje się do powszechnej wiadomości że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Korościatyn zostały ułożone.
Zarzuty przeciw prawdziwości takowych można wnosić do 16 sierpnia 1887 w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie poczem, w razie wniesionych zarzutów przeprowadzone będą dalsze dochodzenia w dniu 17 sierpnia 1887.
Stanisławów, dnia 3 sierpnia 1887.
C. k. komisya hipoteczna

L. 1393 (5658)
Komisya hipoteczna c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej „Zarzecze" zostały ułożone.
Zarzuty przeciw prawdziwości takowych można wnosić do 10 sierpnia 1887 w biórze c. k. komisyi hipotecznej w Zarzeczu, poczem w razie wniesienia zarzutów przeprowadzone będą dalsze dochodzenia w dniu 11 sierpnia 1887.
Zarzecze, 3 sierpnia 1887,

Upadłości.

(5642 2—3)
Zawiadamiam wierzycieli konkursowych Dawida Pohorylesa z Husiatyna, iż zarządca przedłożył sprostowany projekt podziału gotówką, który w biurze mojem w c. k. sądzie powiatowym, każdego dnia w godzinach urzędowych może być przeglądniętym. Do wnoszenia uwag przeciw temuż wyznaczam 14-dniowy termin, a do rozprawy nad zarzutami, jeśli jakie zostaną wniesione, wyznaczam termin na dzień 16 sierpnia 1887 o godzinie 10 rano, na który wszystkich interesowanych wzywam.
Husiatyn, dnia 30 lipca 1887.
Komisarz konkursowy.

L. 10660. (5637 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach, w których ustawa konkursowa z d. 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Etli Kleinberg, właścicielki handlu galanteryjnego w Przemyślu, mianuje c. k. adjunkta sądowego pana Włodzimierza Wilke komisarzem konkursowym i poleca c. k. notaryuszowi panu Ignacemu Frankowskiemu opieczętowanie i spisanie majątku masy konkursowej.
Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata pana doktora Skórskiego i wzywa się wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 19 sierpnia 1887, o 10tej godzinie rano z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, u komisarza konkursowego się stawili.
Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 19 września 1887, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.
Na terminie zaś 7 października 1887 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.
Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.
Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".
Przemyśl, 2 sierpnia 1887.

L. 89 (5660)
Wierzycieli mas rozbiorowych Józefa Preis i Herscha Preis zawiadamiam, że do likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności wyznaczam termin w tutejszym c. k. sądzie obwodowym na 19 sierpnia 1887 o 10 godz. przed poł.
Złoczów, 1 sierpnia 1887.
Komisarz konkursowy.

L. 8846 (5318 1—2)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza, że po dokonanym na dniu 30 czerwca 1887 wyborze mianował Józefa Schauera z Husiatyna zawiadowcą masy konkursowej Szaji Parille à Chaskla Lauera z Husiatyna jego zastępcą.
Tarnopol, dnia 9 lipca 1887

Konkursa.

L. 23334 (5611 3—3)
KONKURS
na posady ekspedientów przy c. k. urzędzie pocztowym w Maksymówce w powiecie Zbaraskim za kontraktem służbowym i kaucyą, w kwocie 200 złr. z płacą roczną 150 złr. ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i wynagrodzenie 400 złr. za jazdy posłańcze do dworca koleji żelaznej tamże i
w Zagórzanach w powiecie Gorlickim za w kwocie 200 złr. zpłacą rocznych 155 złr. ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. pakunkowego 60 złr.
Podania należy wnieść najpóźniej do 24 sierpnia br. w c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie
Lwów, dnia 31 lipca 1887,

L. 4489 (5636 2—3)
C. k. sąd powiatowy poszukuje zaraz dyetaryusza obeznanego z manipulacyą karną i dobrem pismem. Płaca miesięczna 30 złr. w. a.
Radomyśl, dnia 2 sierpnia 1887.

Kuratele.

L. 5911 (5607 1—3)
Sprostowanie.
W tego rocznych numerach 141, 142, 143, „Gazety Lwowskiej" ogłoszony marnotrawca Mikołaj Kaptysz z Buszni, nazywa się właściwie: „Mikołaj Kapłysz"
C. k. sąd powiatowy.
Lubaczów, dnia 28 lipca 1887.

L. 2886 (5603 2—3)
Mikołaj Kuzenko, gospodarz z Zubowmostu, uznany został marnotrawcą kurarorem jego Marcin Bajun z Zubowmostu.
C. k. sąd powiatowy.
Mosty wielkie, dnia 23 kwietnia 1887.

L. 2152 (5597 2—3)
Michał Wasyłyk z Podhajczyk uznany głupkowatym.
Kuratorem tegoż Bazyli Winniczuk wójt tamże.
C. k. sąd powiatowy.
Gwoździec, dnia 30 czerwca 1887.

L. 5354 (5639 2—3)
Uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 1 lipca 1887 l. 16065, uznano Władysława Koppa, lat 25 liczącego sy na Adolfa, umysłowo chorym; kuratorem dla niego ustanawia sąd tutejszy p. Antoniego Gramatykę.
C. k. sąd deleg. miejski.
Kraków, 12 lipca 1887.

L. 4424 (5624 2—3)
Michałowi Kustodowiczowi, gospodarzowi z Bryliniec uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 30 czerwca 1887 l. 8937 marnotrawcą uznanemu, ustanawia się tamtejszego gospodarza Józefa Babiaczek kuratorem.
Z c. k. sądu powiatowego.
Niżankowice, dnia 21 lipaca 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1107 (5576 2—3)
Nieobecnych z miejsca pobytu nieznanych a rzekomo do Ameryki wyszłych: Abischa Müllera i Berla Müllera uwiadamia się, że celem doręczenia im uchwały z dnia 25 sierpnia 1885 l. 7708 i dalszych uchwał w sprawie egzekucyjnej Spółki pożyczkowej w Bełzie przeciw Samuelowi Zimmerman, Isakowi Zimmerman, i Abiszowi Müller pto 150 zł. wydać się mających ustanawia się dla nich p. Władysława Górkę jako kratora, i wzywa się ich aby albo sami się zgłosili, albo innego zastępcę tutejszemu sądowi wskazali.
C. k. sąd powiatowy
Rawa, dnia 20 maja 1887.

L. 2851 (5571 3—3)
C. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Domicelę Brześciańską, córkę Jana i Teresy z Szreniawskich Brześciańskich, Franciszka Brześciańskiego, syna tychże, wszystkie inne dzieci, jakieby z małżeństwa Jana i Teresy z Szreniawskich Brześciańskich urodzone były, z imion życia i pobytu nieznane, tudzież tychże dzieci możliwych sukcesorów i prawonabywców z imion życia i pobytu nieznanych, Teresę z Szreniawskich Brześciańską i Jana Kantego Zuka Skarszewskiego, z życia i pobytu nieznanych, że przeciw nim wnieśli spadkobiercy Ferdynanda Hoscha przez pełnomocnika p. adw. dr. Zielińskiego w Nowym Sączu, pozew praes. 30 kwietnia 1887 L. 2851 o wyekstabulowanie ze stanu czynnego i biernego połowy dóbr Wojnarowy zakazu pozbywania i obciążania połowy tych dóbr, w załatwieniu którego uchwałą z dnia dzisiejszego polecono pozwanym wnieść pisemną obronę w dniach 90.
Ponieważ powyżej wymienieni pozwani z życia i miejsca pobytu, a dzieci i możliwi sukcesorowie Jana i Teresy z Szreniawskich Brześciańskich także z imienia i nazwiska nie są znani, przeto ustanowiono dla tychże celem zastępowania ich w powyższym sporze, kuratora w osobie adw. dr. Wąsikiewicza z substytucyą adw. dr. Barbackiego w Nowym Sączu, z którym spór wedle postępowania sądowego dla Galicyi obowiązującego przeprowadzony będzie.
Wzywa się zatem pozwanych, aby w wyżej oznaczonym czasie potrzebnych do obrony dokumentów ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub innego pełnomocnika sobie obrali i tegoż sądowi przedstawili, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sobie samym przypisaćby musieli.
Nowy Sącz, 28 maja 1887.

L. 3718 (5617 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Tereszko, że przeciw niemu pto 160 złr. w. a. z pn. Mikołaj Tereszko pod dniem 5 lipca 1887 L. 3718 pozew wytoczył, i że dla niego Andrzeja Stec z Balnicy kuratorem ustanowiono, a termin do rozprawy sumarycznej na dzień 23 sierpnia 1887 o godzinie 9 rano wyznaczono. Wzywa się Michała Tereszko, by na wyznaczonym terminie, albo osobiście się stawił, lub kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, inaczej bowiem złe skutki ze zaniedbania tego sam sobie przypisze.
Baligród, dnia 6 lipca 1887.

L. 9083 (5586 3—3)
Zawiadamia się Jana Popowicza i jego spadkobierców z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że Seńko Bowszyk wniósł przeciw nim pozew dnia 13 czerwca 1887 l. 9003 o uznanie prawa własności realności wyk. hip. 91 gm. kat. Wulka objętych i ustanowiono dla nich kuratora ad. dr. Paździerę z substytucyą adw. dr. Nathansohna.
Wzywa się zatem Jana Popowicza i jego spadkobierców, ażeby udzielili kuratorowi potrzebne środki do swej obrony lub innego zastępcę ustanowili i o tem sąd zawiadomił.
Lwów, 20 czerwca 1887.

L 4460 (5646 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Rachelę Laubową, jako matkę i opiekunkę małoletnich: Markusa i Ciwy Laubów, że dr. Stanisław Bartman, kurator kasy sierocej tutejszego sądu, wniósł przeciw wspomnionym małoletnim jej dzieciom, dnia 24 marca 1887 do L. 1898 pozew o 900 złr. z pn. że rezolucyą z dnia dzisiejszego, termin do ustnej rozprawy na 18 sierpnia 1887 godzinę 8 rano wyznaczono.
Wzywa się zatem Rachelę Laubową, aby się na powyższym terminie stawiła, albo ustanowionemu dla niej kuratorowi Ascherowi Laubowi z Wojnicza środków do obrony udzieliła, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowiła, gdyż skutki z zaniedbania wynikłe, sama sobie przypisać będzie musiała.
Wojnicz, 8 lipca 1887.

L. 28457 (5650 2—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek pro by Aschera Bendel o wydzielenie z realności Nr. 254 2/4 kilku części gruntu i utworzenie osobnych ciał tabularnych, zapadła uchwała tabularna z dnia 12 lutego 1887 L. 4690. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Wojciechowi Witanowskiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Raresa z zastępstwem adwokata dr. Ambesa, ustanowionego kuratora. Wzywamy niniejszym edyktem Wojciecha Witanowskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.
Lwów, dnia 16 lipca 1887.

L. 4297 (5602 2—3)

Do spadku Jzaka Rigera, dnia 6 marca 1886 w Lubaczowie zmarłego, jest między innymi także syn jego Samuel Riger z ustawy powołany.

Gdy miejsce pobytu tegoż Samuela Rigera jest nieznanem, przeto wzywa się tegoż Samuela Rigera, by w przeciągu jednego roku od daty niniejszego edyktu, w tutejszym sądzie się zgłosił, i deklaracyę względem przyjęcia spadku po zmarłym oj u Izaka Rigerze wniósł, ileże w razie przeciwnym rozprawa spadkowa z zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Seligiem Ruckerem przeprowadzoną zostanie,

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 6 czerwca 1887.

L. 7794 (5593 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Bazylego Ortyńskiego że w sprawie egzekucyjnej Pawła Manasterskiego przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Mikołajowi Kopystyńskiemu o uznanie za właściciela i intabulacyę kilku parcel w Horodyszczu wykazem hipotecznym l. 582 objętych względnie wyłączenia takowych z tego wykazu i utworzenia nowego ciała hipotecznego na rzecz Pawła Manasterskiego ustanowił temuż kuratorem adwokata dr. Jirzeczek w Samborze i temuż uchwałę egzekucyjną z 22 marca 1887 l. 3349 dozwolająca na intabulacyę Pawła Manasterskiego za właściciela tych parcel i wyłączenie ich z tego ciała hipotecznego przez utworzenie nowego doręczono.

Sambor, 5 lipca 1887.

L. 4274 (5575 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcah uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Israela Morgenstern, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzewilejowanego galicyjskiego banku hipotecznego we Lwowie przeciw Israelowi, Leibie i Jüdes Morgenstern, pto dwie rat pożyczkowych po 170 złr. 10 ct. w. a. i resztę kapitału 1807 złr. 17 ct. w. a. zpn. dozwolono uchwałą z dnia 2 czerwca 1887 l. 2646 przymusową publiczną sprzedaż realności c. k. 166 w Mikulińcach.

Gdy miejsce pobytu Israela Morgenstern nie jest wiadome ustanawia się dla niego kuratorem Fischla Vogel z Mikuliniec i temuż kuratorowi uchwałę licytacyjną się doręcza, wzywając Israela Margenstern, aby kuratorowi potrzebne środki do zastępywania go udzielił.

Mikulińce, dnia 27 lipca 1887.

L. 7440 (5595 2—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy wzywa każdego posiadacza zgubionego przez Hene Benczer obligu losowego gminy miasta Stanisławowa nr. 11357 na 20 złr. w. a. ażeby przedłożył takowy temu sądowi najdalej w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia rzeczywistej zapłaty takowego a to tem pewniej, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu, takowy zostanie uznany jako amortyzowany.

Stanisławów, 11 czerwca 1887.

L. 2180 (5579 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej Michała Matwiiszyn kuratorem Dmytra Kaszubę z Babina i doręcza ostatniemu tu sądową uchwałe z dnia 23 listopada 1886 l. 5968 o wpis prawa własności do wykazu hipotecznego nr. 75 w Babinie na rzecz Anny Matwiiszyn,

Wojniłów, 14 maja 1887.

L. 10971 (5635 2—3)

C. k. sąd obwowodowy w Tarnowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mosera Leistena, że Dawid Osterweil wniósł przeciw niemu pozew wekslowy o zapłacenie kwoty 150 złr. w. a. i wzywa go aby ustanowionemu dla niego w tej sprawie kuratorowi dr. Mieczysławowi Gałeckiemu podał środki obrony, lub aby sądowi doniósł o obiorze innego pełnomocnika w tej sprawie, inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie, dnia 28 lipca 1887.

L. 789 (5647 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie wzywa z miejsca pobytu niewiadomą Nastunię Marszałek ażeby w przeciągu roku do spadku po Onufrym Watamaniuku zmarłym w Krzywcu dnia 10 sierpnia 1885 bez zostawienia ostatnej woli rozporządzenia się zgłosiła, albowiem w razie przeciwnym spadek ten w jej imieniu przez kuratora Fedora Wierstiuka i dla niej przechowanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina, 15 marca 1887.

L. 3729 (5663)

C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie niewiadomego z miejsca pobytu Andryja Sawoczko zawiadamia, że wsprawie Wasyla Łukaczyk przeciw niemu pto 16 złr. w. a. zpn. termin na dzień 22 sierpnia 1887 wyznaczony, i dla niego kurator Wasyl Jasień z Smolnika ustnowionym został.

Baligród, dnia 6 lipca 1887.

Doniesienia prywatne.

Domieszkania skł dające się z **6, 5, 4, 3** i **2,** pokoi z przynależnościa i, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicach **Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera,** Kazimierzowska 37. 4687

Młyn amerykański w Buczniowie poszukuje rachmistrza.

Zgłoszenia z załączeniem świadectw do tychczasowej praktyki przyjmuje Administracya młyna w Buczniowie. — Poczta Tarnopol. 5674

Rzepa pastewna

ścierniauka (Stoppelrüben-Saamen)

Nasienie świeże i pewne, 1 litra 1 zł. w. a.

poleca 4683 3—10

J. Bulsiewicz,

skład nasion w Bochni.

Na porę kuracyjną 1887

poleca rzeczywiście dobrą

HERBATĘ

rossyjską

Izydor Wohl

właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty 17 lat istniejącego **we Lwowie,** ulica Sykstuska L. 6. 4418

SASKIE 4074 7—10

Pończochy

I SKARPETKI

dla pań, mężczyzn i dzieci

poleca

handel płócien i bielizny

JANA RIEDLA

LWÓW, plac Marjacki.

L. 5052. (5633 2—3.)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 12 lipca 1887 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę kancelisty, względnie referenta dla spraw policyjnych, z płacą roczną 500 złr. i dodatkiem aktywalnym 100 złr. w. a.

Posada ta na rok pierwszy jest prowizoryczną. Od ubiegających się o tę posadę żąda się znajomości obu języków krajowych, oraz języka niemieckiego, tudzież znajomości ustaw administracyjnych i policyjnych.

Podania zaopatrzone świadectwami uzdolnienia, świadectwem zdrowia i moralności, wnoszone być mają do Zwierzchności miejskiej do końca sierpnia b. r.

Magistrat miasta

Kołomyja, dnia 28 lipca 1887.

L. 4013 (5632 2—3.)

Konkurs

Na opróżnione od I półrocza szkolnego 1887/8 tutejszomiejskie stypendyum o rocznych 150 złr. w. a.

Prawo ubiegania się o takowe mają z pierwszeństwem uczniowie ubodzy, urodzeni w Drohobyczu, synowie tutejszych mieszkańców bez różnicy wyznania uczęszczający publicznie, z dobrym postępem w naukach i nieskazitelną obyczajnością, do zakładów naukowych technicznych, realnych, handlowych lub sztuk pięknych, w kraju lub zagranicą; po nich uczniowie powyższych zakładów, którzy początkowo do tutejszego gimnazyum uczęszczali, a w końcu uczniowie tutejszego gimnazyum realnego.

Prośby potrzebnemi dowodami zaopatrzone mają być wniesione za pośrednictwem Zwierzchnictwa dotyczącego zakładu naukowego do tutejszej Zwierzchności gminnej do końca września 1887.

Zwierzchność gminna.

Drohobycz, dnia 1 sierpnia 1887.

Jubiler i Złotnik 4306

JAN JARZYNA,

Lwów, Plac Maryacki Hotel Europejski,

poleca znaczny zapas biżuteryi własnego wyrobu i srebra stołowego. Pierścionki zaręczynowe, obrączki i szpilki ślubne i wszelkie zamówienia wykonuje we własnej pracowni w jak najkrótszym czasie

Cennik płócien

wyrobu własnego ręcznemi warstatami

Franciszka Długosza

w Korczynie koło Krosna,

do końca roku 1887 stały i niezmienny.

Nr. 1 kosztuje sztuka	9 złr.	70 ct.	szerokość	78	ctm.
„ 2 „ „	11 „	50 „	„	78	„
„ 3 „ „	12 „	20 „	„	80	„
„ 4 „ „	14 „	50 „	„	80	„
„ 5 „ „	17 „	— „	„	85	„
„ 6 „ „	19 „	50 „	„	85	„
„ 7 „ „	23 „	25 „	„	85	„

Nr. 8 płótno podwójnej szerokości na prześcieradła, 150 ctm. szer., sztuka 23 złr. 50 ct.

Nr. 9 płótno prześcieradłowe cieńsze i szersze, 165 ctm. szer., szt. 28 złr.

Długość każdej sztuki wynosi 34 metrów 50 ctm.

Chusteczki 55 ctm. w kwadracie według płótna nr. 7, tuzin 3 złr.

Ręczniki 45 ctm. szerokie $2^1/_2$ łokcia polskiego długie, tuzin 3 złr. 75 ct.

Płótno żaglowe na letnie ubiory sztuka 10 złr.

Wyrabiam też serwety, obrusy i ścierki w deseniach

Serwety, tuzin 3 złr. 30 ct. 5314
Scierki tuzin 2 złr. 70 cnt.
Obrusy 150 ctm. szerokie łokieć polski 50 cnt.

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**

We **Lwowie,** w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;

w **Krakowie,** w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Tranczyńskiego i Siedleckiego.

Śród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko podagrze i reumatyzmowi okazał się najskuteczniejszym i najlepszym prawdziwy Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat **ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy,** który można słusznie jako w **zupełności zaufania godny** polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych

wróciło jednak do Pain-Expelleru.

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż **bóle reumatyczne,** jak **łomota członków** i t. p., również **ból głowy, zębów, ból w krzyżach i kłucie w boku** (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzej przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzegać szkodliwych naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie **Pain-Expeller z „kotwicą!“** Główny skład w aptece pod Złotym Lwem w Pradze, przy placu Mikołaja (Niklasplatz) 7. Jest na składzie prawie we wszystkich aptekach.*)

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok 1887

nabyć można po cenie **2 złr. 60 ct.** w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ“

Zamiejscowi zechcą przysłać **2 złr. 70 ct.,** z których przypada 10 cnt. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za nadesłaniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Poszukuję miejsca przy urzędzie pocztowym, gdziebym za praktykę i utrzymanie nadsłużył czasem lub udzielał lekcyi uczniom klas normalnych lub niższych gimnazyalnych a uczennicom aż do 8 klasy, ręcząc za postęp w nauce i złożenie egzaminu. — Bliżej M. M. poste restante Lutowiska. 5580

Wyższy zakład

naukowo-wychowawczy

żeński

P. PICK

dotąd przy ulicy Słowackiego pod L. 6, został obecnie przeniesiony do mieszkania przy ulicy Hetmańskiej pod L. 6.

Für die k. k. Armee.

Armatur-Schwärze

nach neuester Vorschrift des k. k. Kriegs-Ministeriums in Schachteln und Flaschen, a 5, 10, 20 und 30 kr. und nach Gewicht offerirt

Alois Hübner, Lemberg.

!Dla c. k. armii!

Według najnowszego rozporządzenia c. k. Ministerswa wojny

Aprertura (Czenidło)

do rzemieni wojskowych

w pudełkach i flaszkach po 5, 10, 20, 30 ct., i także na wagę poleca: 5189

Alojzy Hübner, Lwów.

ul. Karola Ludwika l. 13 dawniej cukiernia Rotländera.

Dr. A. MAJEWSKIEGO

Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez cały rok.

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod nadzorem lekarza.

Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe i tusze dla szerszej publiczności.

Telefon l. 54.

3547

Wyłączne zastępstwo nadwornych fabryk

Bösendorfera

jakoteż J. HEITZMANA i SYNA.

Główny skład

dla Galicyi i Bukowiny

Fortepianów, Pianin i organów

kościelnych i pokojowych

L. MARKA

we Lwowie, Rynek l. 9.

I Pierwsza koncessyonowana

Szkoła muzyczna.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach: I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. Nauka śpiewu solowego. Dyrekcya pośredniczy bezinteresownie w udzielaniu miejsc ukończonym nauczycielkom. Koncerta, Wieczory i Popisy dla uczennic wszystkich oddziałów bezpłatnie. Prospekt i Statuta otrzymać można w szkole. Sprzedaż fortepianów **na raty miesięczne** po 15 zł. Nowe Krzyżowe fortepiany od 275 zł. Wypożyczalnie od 5 zł. Zamiana używanych instrumentów. Jedyne zastępstwo organów z Ameryki. 3

SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego

pod godłem

WE LWOWIE.



Chorążczyzna l. 22.

WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22, otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport gruboziarnistej wyśmienitej kawy** i sprzedaje takową

po cenie hurtownej

we LWOWIE 1 kilo **1 zł. 80 ct.**

na PROWINCYI $4^3/_4$ kilo **9 zł. 15 ct.** franko. 4

Odbiorcom nad 50 kilo opust.

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI
porcelany, szkła i towarów mieszanych
we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.
Założony roku 1845.

poleca dla kościołów i cerkwi:
AMPUŁKI
szklanne gładkie, para 45 cent. — szklanne rznięte, para 1 zł. i wyżej
TACKI pod ampułki kryształowe sztuka 90 ct.

Skład farb
i handel materyałów



pod „Czarnym Psem"
JOZEFA HANKE
we LWOWIE,
Rynek l. 38.
we własnym domu,
poleca:
Środki do desinfekcyi
Kwas karbolowy w kryształach,
Kwas karbolowy w płynie,
Wapno karbolowe,
Proszek karbolowy,
Wapno chlorowe,
Proszek desinfekcyjny,
Witriol żelaza.
Dwusiarczan wapniowy,
Antib akterion.
Środki przeciw owadom:
Proszek perski owadogubny,
Proszek „Zacherla",
Proszek zamorski „Andela",
Tynktura na owady,
Kamforę,
Pieprz biały,
Naftalinę,
Papier na mole,
Papier na muchy,
Lep na muchy,
Kompletne cenniki wysyła na żądanie bezpłatnie i franko.
3307

MORSZYN
zdrojowisko solankowo - borowinowe.
Zakład wodoleczniczy,
Kąpiele słoneczne,
przyjmuje pacyentów przez całe lato
Dr. Aleksander Medwey. 5500

Dr. **Kazimierz Mosing**
(Lwów, Wałowa 13)
z podróży powrócił. 5672

Dr. BERGER 5125
specyalnie dla chorób płciowych.
Poradnik jego 1 zł. 20 ct.
Ulica Karola Ludwika L. 7.
Ordynacya dyskretna, także listownie.

Osoba młoda 5604
posiadająca jak najlepsze świadectwa, poszukuje obowiązku do samoistnego zarządu domu i gospodarstwa. Adres: Janina S Lwów, ulica Kopernika l 23.

Rzepę ścierniową
z nowege zbioru, najlepszej jakości, dla teraźniejszego zasiewu
1 kilo po 90 ct. poleca
Główny skład nasion
TEOFILA ŁUCKIEGO
w Mełnie. Poczta: Strzeliska Nowe
tudzież
Pasy z najlepszych skór belgijskich
do młocarń i maszyn każdej szerokości, po miernych cenach,
jako też 5671
oliwę do maszyn, smarowidło do osi, sukna krajowe, bundy i koce wełniane.

Jan Ihnatowicz
poleca:
Czernidło glicerynowe
pachnace, do wszelkiego rodzaju obuwia. daje świetny połysk, miękczy i potęguje wytrwałość skóry pudełko 5, 10, 20 i 50 ct.
Smarowidło litewskie
do obuwia i skór, miekczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 ct. i 1 złr.
ATRAMENT czarny kampeszowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczke po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.
FARBY DO STEMPLI
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.
Atrament do znaczenia bielizny bez gumy,
flaszeczka 30 centów.

Nabyć można we Lwowie w własnych sklepach ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski, ul. Halicka, róg Wałowej, w Krakowie, Sukiennice l. 20, w Czerniowcach, Rynek l. 2. 6998 42—0

TAPETY
w wielkim wyborze **tanio** poleca
MAGAZYN
A. KRZYSZTOFOWICZA
we Lwowie plac Halicki L. 2 — w Czerniowcach ulica Główna L. 17.
Tapetowanie uskuteczna fachowymi tapicerami, ręcząc za wzorowe i gustowne wykonanie.
Wzory, zestawienia i kosztorysy wysełają się na życzenie. 5207

Pracownia i Skład
GOTOWYCH SUKIEN MEZKICH
Pawła Piątkowskiego
we Lwowie, plac Halicki l. 13.





Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **jesienne i zimowe** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie mezkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej. [269]
Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męzkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł. 50 ct.
Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincye akuratnie i po umiarkowanych cenach.

E. & J. STROMENGER



utrzymują wielki skład towarów siodlarskich, rymarskich i powozów, z c. k. uprz. nadwornej fabryki
Schustala i Spki.
Na składzie są: Landary, karety, vis- à vis, kalesze, półkryte i otwarte faetony, kuczyrowe, dorożki, tarantasy, wózki i t. p. Zamówienia przyjmuje się.
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5.
Telegramy: Stromenger, Lwów. 4840

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% Listy Hipoteczne,
jako też
5% Premiowane Listy Hipoteczne,
które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.— Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizyi.**
(4837—?)

VAN HOUTENA
CZYSTE KAKAO
uznane jest ogólnie 956
jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao
Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO**, jakkolwiek na oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej, niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym i łatwo strawnym, przeto rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większzych** aptekach, drogeryach, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru.

Miejsca sprzedaży we Lwowie: BAŁŁABAN Karol, handel korzenny, ulica Halicka l. 23. — Hübner Alojzy, droguista, ulica Karola Ludwika l. 13, (dawniej cukiernia Rotlendera). — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel korzenny, plac Marjacki l. 7. — MARKIEWICZ Stanisław, handel korzenny, Rynek l. 42. NARODNA TORHOWLA z wszystkiemi filjami, ul. Ormiańska l. 1. Frydryk Schleicher, ul. Sykstuska l. 2.; S. Wojciechowski, handel korzenny, ul. Chorążczyzna l. 6. — W Rzeszowie J. Schaitter & Comp; w Brodach W. Adamowicz,; w Tarnopolu E. Franz; w Tarnowie J. Leszczyński, W. Mulnerski. Tadeusz Scharff.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.